

LUD

Nr. 9 | CURITIBA, 29 LUTEGO de FEVEREIRO de 1956 | Rok XXXI

WE Wdzięcznym hołdzie Jego świętobliwości Ojcu św. PAPIEŻOWI PIUSOWI XII

Głosicielowi Sprawiedliwości i Pokoju
łączy się tą drogą katolicka Polonia Brazylijska
z Polską zawsze wierną i ze wszystkimi
Polakami rozrzuconymi po całym świecie



Papież wśród ludzi

WIELKI CZŁOWIEK

Pierwszy Papież, Szymon syn Jana, Piotrem przez Pana nazwany nie był uczony, nie należał do wyższej klasy społecznej. Prostym rybakiem z nad małego jeziora galilejskiego, z małej miejscowości Kafarnaum.

Nie wiedza, nie rodzina, nie talenty osobiste dają papieżowi władzę nad duszami Chrystusowej ovczarni.

Ale na dzisiajse czasy wybrał Bóg swolm Zastępcę na ziemi człowieka nie na miarę ludzką. I od wielu lat kierował jego krokami przedziwnie.

Ledwo młody Eugeniusz Pacelli ukończył studia teologiczne i ledwo zaczął stawiać pierwsze kroki kapłańskiego życia, wezwał go papież Leon XIII do służby we Watykanie. Przez 5 lat przyszedł mu być profesorem w Akademii, w której się kształcą późniejsi wysłannicy Ojca Świętego do różnych krajów — nuncjusze i radcy nuncjatur papieskich.

Potym przez 10 lat pracował w jednym z działów centralnej dyplomacji papieskiej. Był podsekretarzem, a potem sekretarzem Kongregacji dla Spraw Nadzwyczajnych — gdzie się załatwia najtrudniejsze sprawy kościelne. Pomagał kardynałowi Gasparri'emu w układaniu Kodeksu Prawa Kościelnego, które zostało ogłoszone w roku 1917, a obowiązuje od roku 1918.

Od 1917 pracuje Arcybiskup Eugeniusz Pacelli w Niemczech, jako nuncjusz w Bawarii, a potem w Pruszech. Poznaje zbliska zarówno komunizm (komuniści Niemiec napadli na rezydencję nuncjusza w Bawarii!) jak i rodzący się nazizm.

Wraca potem do Rzymu i współpracuje wiernie z wielkim Płusem XI.

Dziś, w 17-tą rocznicę swego pontyfikatu kończy Oj-

ciec św. Pius XII 80 lat pracowitego życia.

Podziwiają go i szanują miliony ludzi. Ludzi prostych, a wiernych, ludzi nauki i władzy narodów. Słowo jego — pisane i wypowiedziane bądź przez radio bądź na niezliczonych zjazdach odbywanych w Rzymie nosi na sobie powagę najwyższego autorytetu, uznawanego nie tylko przez 400 milionów katolików, ale przez miliony innych ludzi.

Nie było dotąd na Stolicy Piotrowej papieża, którego dłoń błogosławiąca ucałowywałoby z najszerszym uznaniem i z największym szacunkiem tyle osób ze wszystkich warstw społecznych, ze wszystkich krajów i narodów, ze wszystkich stanów i wyznań, a nawet takich co nie wierzą w Boga i nie wyznają żadnej religii.

Któż zdoła opisać, co się dzieje w każdym sercu, gdy się znajdzie wobec tej jedynej na świecie postaci Papieża Plusa XII, postaci wysokiej, ascetycznej, filigranowej, zdaje się kruchej i przeźroczystej, ważącej zaledwie 59 kilogramów, gdy na niego spojrzą, gdy oczy ciemne, ukryte za kryształem okularów w złotej oprawie, oczu błyszczących ogniem inteligencji, promienie jących wprost nadziemską dobrocią. Dobroć to jednakowo wylewana gdy przyjmuje ofiarowaną sobie złotą plakietę honorowego obywatela jakiegoś miasta amerykańskiego jak i wtedy gdy przyjmując grupę ludzi uczonych, gwiazdorów filmowych, konduktorów tramwajowych czy amatorów sportu motocyklowego.

Wyróżniają obecnego Papieża od poprzedników także na przykład rzeczy napozór drugorzędne, a przecie przy-

czyniające się do jego popularności w świecie:

— Jest to pierwszy papież który przed swym wyborem podróżował samolotem;

— Pierwszy papież który jako kardynał odwiedził Amerykę Północną;

— Pierwszy papież piszący osobiście swe mowy i dokumenty na maszynie;

— Pierwszy, który pozwolił na wywiad prasowy z redaktorem czasopisma.

Ten popularny Papież jest jednak człowiekiem głębokiej wiedzy tak kościelnej jak i świeckiej. Ta wiedza jest owocem godzin spędzonych nad książkami, godzin myślenia i dociekania.

A nade wszystko: Pius XII to człowiek modlitwy. Modlitwa towarzyszyła mu przez całe życie, od lat dziecięcych poprzez seminarium i młodzieńcze studia poprzez lata zajęć i prac na wszystkich stanowiskach.

— Madonna musi o wszystkim wiedzieć — tłumaczył się za młodych lat, gdy go pytano, co się tak długo modli i co Matce Bożej mówi: "Święta Matko, na Twoim ołtarzu ofiarowałem niemiernemu Bogu swe prymicie. Cieszysz się, że Ciele nazywamy Zbawieniem Ludu Rzymskiego — bądź moją Matką" — napisał na pamiątkę prymicyjnej.

Na biskupa wyświęcony został dziwnym zrządzeniem Bożym w ten sam dzień, kiedy we Fatima objawiła się pastuszkom Matka Boża. Jako Papież w czasie wojny zarządza poświęcenia się świata Matce Bożej według fatimskich objawień. Ustanawia uroczystość Niepokalanego Serca Marii, ogłasza Rok Maryjny, ogłasza dogmat Wniebowzięcia i za zakończenie Roku Maryjnego — Święto Marii Królowej nieba i ziemi.

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.

PAPIEŻ WŚRÓD WIERNYCH

Tylko fałszywa wielkość jest nadęta, wyniosła, sztywna.

Papież nie może oczywiście zapomnieć, że w czasie wielkich uroczystości musi okazać swą wysoką godność: Pan Jezus nie odrzucił chwały, jaką mu okazały tłumy w Palmową Niedzielę, a zgorzszonym faryzeuszom powiedział: gdyby te tłumy nie mówiły - nie wołały Hossana! -- to kamienie wołać będą. ... Ale poza uroczystościami Papież okazuje się wśród ludzi ubrany tylko w swą zwyczajną białą sutannę, miesza się z tysiącami ludzi przychodzącymi na audiencje zbiorowe, rozmawia z nimi, nawet żartuje, odpowiada na pytania — ot, jak to widzimy na zamieszczonej obok fotografii.

Audiencje zbiorowe odbywają się w Watykanie i w letniej rezydencji w Castel Gandolfo niemal codziennie. A gdy lekarze zabronili Papieżowi tych męczących nie raz posuchań, Papież dźwigał się z łóżka i bojąc na trzy minuty ukazywał się codziennie lub co niedzielę w oknie swego mieszkania, by udzielić błogosławieństwa tysiącom ludzi zgromadzonych na ogromnym placu św. Piotra.

Redakcja żałuje serdecznie, że nie może zamieścić więcej fotografii przedstawiających Ojca Świętego na audiencjach. Co za zachwyt w oczach zebranych, jaka radość, niemal uniesienie!

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.

PAPIEŻ I POKÓJ

Każdy Papież obiera sobie na początku rządów w Kościele hasło. Takie hasło, to myśl przewodnia jego życia i rządów.

Hasłem PIUSA XII są słowa OPUS JUSTITIAE PAX. Słowa te znają: Pokój dziełem sprawiedliwości.

Inaczej mówiąc: pokój może zaistnieć w świecie tylko wtedy, gdy zaistnieje sprawiedliwość. Wołać o pokój — a nie dbać o sprawiedliwość, to jedna wielka niedorzeczność.

Niestety — ludzie nie dbający o sprawiedliwość wywołali wojnę światową, którą Papież chciał zahamować wszystkimi sposobami, jakich mógł użyć. Napisano o tym niejedną książkę w różnych językach świata, a nasz uczonej Prof. Oskar Halecki pisząc o Papieżu gruntowną książkę zatytułował ją nie bez powodu: PIUS XII — PAPIEŻ POKOJU.

To też w roku 1950 na Boże Narodzenie powiedział PIUS XII swoim przeciwnikom: przejdźcie myślą dwanaście lat Naszego Pontyfikatu, zważcie każde słowo, wypowiedziane przez nasze usta i każde zdanie napisane przez Nasze pióro: znajdziecie w nich jedynie wezwanie o pokój!

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.

GRATULUJEMY!

Z prawdziwą radością, przejawiającą się w każdym słowie oznajmiamy J. E. Ks. Arcybiskup z Kurybity Manuel da Silveira D'Elboux w audycji radiowej, że dnia 25 lutego dwaj księża z Archidiecezji zostali wyświęceni w Rzymie.

Ich nazwiska: ANTONIO LIPSKI z Campo Largo oraz IRENEUSZ KOWALSKI z Abranches.

Świecenie udzielił im Kardynał Masela, były nuncjusz papieski w Brazylii i Legat papieski na ostatni Kongres Eucharystyczny w Rio.

Przewieblenym Neo-przeblenym życzymy długiej, zbożnej i radosnej pracy duszpasterskiej!

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.



Ao Exmo. e Revmo. D. Manuel da Silveira D'Elboux, dd. Arcebispo Metrop. de Curitiba. Por ocasião do seu aniversário natalício, respeitosa e filial homenagem do «Lud».

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

UWAGA!

Numer niniejszy poświęcamy Ojcu Świętemu i dlatego mamy miejsca na wiadomości zarówno ze świata jak i z Brazylii. Wiadomości te ukaza się znowu w najbliższym numerze.

Podajemy za to sporo informacji, a nawet "ciekawostek" dotyczących zarówno osoby Ojca Świętego jak i Kościoła Katolickiego, mającego swą stolicę we Wiecznym Mieście.

Nie napisaliśmy wiele o stosunku Ojca Świętego, Piusa XII do Polski. Będą o tym mówić nasi Duszpasterze w kościołach przeznaczonych na duszpasterstwo dla naszych Rodaków oraz mówcy na obchodach, które przynajmniej we większych ośrodkach będą napewno zorganizowane.

W swym pierwszym przemówieniu radiowym, zaraz po wyborze na Stolicę św. Piotra, powiedział PIUS XII: "posłał Nas Bóg bezbronnymi, ale wierzącymi".

Bezbronny Papież nie mógł zmusić bezbożnego Hitlera i Stalina do zamieszczenia wojny. Ale od samego początku był Papież po stronie poszkodowanych. Oświadczył, że przestrzeń życiowa (Lebensraum) jednego narodu nie może być przeszczerzania śmierci dla innych.

A gdy do Watykanu doszła wiadomość, że nasz kraj został napadnięty — poszedł Pius XII do kaplicy i modlił się płacząc jak Chrystus w Ogródcu.

★ AMAZONIA. Dzienniki piszą nadal o majorze Veloso i kapitanie Lameirão, którzy zajęli niektóre miejscowości nad rzeką Amazonką. Santarem znajduje się już w rękach rządowych, ale Jacareacanga jest jeszcze pod kontrolą zwolenników majora Veloso. Rząd zapowiedział, że stumi ten ruch energicznie. Veloso ma się udać zagrańcę.

★ RIO. Juarez Távora odbył dłuższą konferencję z prezydentem Juscelino w sobotę 25 lutego. Nie wyjawiono jednak, o czym rozmawiali. Prezydent Kubitschek wyjeżdża do Bahia na dzień 10 marca.

★ SÃO PAULO. Obliczono tu, jak wzrosły koszty utrzymania od roku 1939. Cena żywności i ubrania poszła w górę 10 razy, cena mebli aż 12 razy.

Za ostatnie 21 miesięcy ceny żywności w São Paulo wzrosły trzykrotnie, a tytoń podrożał prawie dwukrotnie.

★ BAHIA. Prezydent Juscelino zatwierdził uniwersytecki wydział prawniczy (Faculdade Católica de Direito), prowadzony przez Związek Kulturalny stanu Bahia.

★ MOSSORÓ, Estado Rio Grande do Norte. Próbnymi wierceniemi w poszukiwaniu nafty zapowiadają dobre wyniki: dowieziono już do powierzchni kamienia piaskowego z naftowymi plamami.

Jak wiadomo, nafta, a właściwie olej crú, czyli ropa naftowa nie znajduje się w ziemi w postaci podziemnych jezior lub stawów, lecz w porowatym kamieniu piaskowym, podobnie jak woda w gąbce.

Nafty poszukuje tam dyrekcja Petrobrás.

★ NORTE DO PARANÁ. W mieście Porecatu zaczęło wychodzić czasopismo "CENTRAL PARANÁ". Czasopismo podaje wiele materiału historycznego, kulturalnego oraz informacyjnego.

★ RIO. Przywiezione już zostały trzy pierwsze elektryczne wagony zamówione w Anglii. Dalsze wagony mają nadejść wkrótce. Brazylija zamówiła sto wagonów dla kolei centralnej.

★ SÃO PAULO. Zamówione we Francji maszyny i urządzenia dla elektrowni wodnej (usina hidro-elétrica) są już gotowe i czekają na transport.

★ SÃO PAULO. Konsul generalny holenderski przybył na zebranie Federacji Handlowej S.P. i wyraził życzenie swego rządu o powiększenie obrotów handlowych między Holandią a Brazylią. W czasie dyskusji wspomniana była sprawa imigracji holenderskiej do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

lenderski do Brazylii. Ho-

CZYJ JEST WATYKAN?

Mówiąc o Watykanie mamy tym razem na myśli owe 44 hektary ziemi w Rzymie, na których stoi Bazylika św. Piotra i Pawła, a przy niej wielkie zabudowania i to, co się nazywa "ogrodami watykańskimi".

To wszystko nazywa się dzisiaj "Città del Vaticano", a po polsku "Miasto Watykańskie" lub lepiej "Państwo Watykańskie".

Państwo liczące tylko 44 hektary — czyli nie całe 20 akrów? Toć niedługo kolonista, nie mówiąc już o "fazendeiros" ma większą majątek i nie nazywa tego żadnym państwem!

W roku 1870 wojsko włoskie zajęło Rzym i tak zwane Państwo Kościelne stało się państwem w rzeczywistości. Papież był wówczas bezsilny — więc nie mógł z królem walczyć i tak zostało od roku 1870 do 1929. Papież nie uznał jednak zaboru Rzymu, zamknął się w Watykanie i uważał się za pokrzywdzonego więźnia. W polityce nazywało się to przez 59 lat niezależną "Kwestią Rzymską".

No dobrze — ale przed rokiem 1870? Jakże to było owe "Państwo Kościelne"?

Do tego Państwa Kościel-

Nie tylko sami papieże, ale katolicy różnych krajów, uważający owe Państwo za własność Kościoła, nie chcieli się pogodzić z myślą, żeby to wszystko oddać Italii (Włochom).

Powoli jednak zmieniły się poglądy i po 59 latach papież Pius XI zawierając ową umowę z rządem włoskim zerkał się całego zabranego terytorium, zatrzymując tylko 44 hektary ziemi z zabudowaniami.



W ten sposób Watykan nie



Bazylika św. Piotra

Watykan jest jednak państwem, bo nie podlega niemyśli rządów na świecie, a choć się znajduje w stolicy Italii, to jednak rządy włoskie kończą się na progach watykańskich budowli.

Watykan jest własnością całego Kościoła Katolickiego, wspólna własnością wszystkich katolików.

Rządy w Państwie Watykańskim, na tych 44 hektarach i w zabudowaniach, zamieszkałych stale przez niecały tysiąc ludzi należą do Głowy Kościoła, a więc do Papieża. Możliwy więc Papieża nazwać królem czy cesarzem — jak kto chce, ale zwykle się go tak nie nazywa. Jest Głową Kościoła i dlatego ma władzę we Watykanie.

Od kiedy Watykan jest takim państwem jak dziś? Od roku 1929. Wtedy to przedstawiciel Papieża kardynał Gaspari podpisał umowę z przedstawicielem króla włoskiego Mussolinim i na mocy tej umowy Watykan za niepodległość, tylko do Kościoła a nie do Włoch należą Państwo. A jak było przed rokiem 1929?

Przed rokiem 1929 było "niewładanie". Zdało się, że trudno inaczej powiedzieć, jak wtedy było. Niewładanie...

nego należały środkowe Włochy i to przez więcej niż 1100 lat. Trudno tu opowiadać całą historię, trzeba by na to kilka grubych księżek.

Owe Państwo Kościelne powstało z różnych darowizn na rzecz Kościoła, uznanych przez różnych średnio-wiecznych królów. Zabezpieczało papieżom większa lub mniejsza niezależność od władzy świeckiej, która lubiła się zawsze mieszać do spraw czysto kościelnych. Dzięki temu Kościół Katolicki nie podpadł w taką zależność od królów i cesarzy, w jaką podpadła Cerkiew Rosyjska.

Ale gdy nadeszły nowe czasy, politycy włoscy zaczęli mówić o zjednoczeniu kraju pod jednym rządem i po wielu latach agitacji a potem otwartych wojen zajęli nie tylko całe Państwo Kościelne, ale i Rzym, stolicę papieską.

ma kłopotów z podatkami, z obroną kraju, z administracją cywilną i tymi wszystkimi sprawami, z którymi się musza kłopotać prezydenci i gubernatorzy. Jest jednak niepodległy.

Niepodległość tę uznawano — choć były chwile groźne — nawet w czasie ostatniej wojny światowej. Wojska hitlerowskie stały pod samym Watykanem. Potem przed progi Watykanu przyszła alleancja — Amerykanie, Anglicy, Polacy. Watykan pozostał neutralny.

Raz czy dwa razy spadły w ogrodzie watykańskim małe bomby ze samolotu. Z czyje-go samolotu? Nigdy tego nie wyjaśniano — zdaje się jednak, że to jacyś włoscy faszystki próbowali Watykan podzielić.

Czy jest Watykan? Jest własnością Kościoła, całego Kościoła. A jako taki jest — jak cały Kościół — własnością Bożą.

Z OSTATNIEJ CHWILI

★ INDOCHINY. — Ostatnie 20 tysięcy wojsk francuskich opuszczają Indochiny w najbliższym czasie. Francja zgodziła się — po długich targach na niepodległość Indochin, podzielenych w roku 1953 na dwie połowy: komunistyczną "Wien-Min" i niekomunistyczną "Wiet-Nam". Wojska francuskie znajdują się w sferze niekomunistycznej i wzdowski tej części kraju należy na usunąć Francuzów jak najrychlej. Odbierze to komunistom wymówkę, że walczą o niepodległość kraju przeciw kolonialistom.

★ CYPR. — Anglicy na Cyprze skazali na śmierć 18-letniego Greka z Cypru za zabicie żołnierza angielskiego. Grecy wzięli do niewoli Anglika i grożą, że go zabiją jako zakładnika, jeżeli Anglicy nie uwolnią skazanego Greka.

Arcebisbup Makarios po naradzie ze swymi doradcami osłabił, że odrzuca plany brytyjskie co do przyszłości Cypru.

★ BOGOTA. — Od kilku miesięcy trwa tu walka z rządu z wolną prasą. Kilka dzienników zawieszono. Obecnie dwa dzienniki "El Tiempo" i "El Independiente" zaczęły się ukazywać pod innymi tytułami. El Tiempo nazywa się teraz "Intermedio".

★ MOSKWA. — Bułganin wygłosił wielkie przemówienie. Jest to sprawozdanie z prac rządu sowieckiego oraz plany na przyszłość. Bułganin rzucił hasło: nadrobić dotychczasowe braki i prześcignąć kapitalistów w dziedzinie produkcji!

Zapowiedział więc, ile to milionów ton węgla wydobędzie, ile elektrowni wybudują i tak dalej przez wszystkie gałęzie produkcji rolnej, przemysłowej, górniczej... Fabryki będą zmodernizowane, wiele fabryk pracować będzie przy pomocy najnowszych automatów... Jakże łatwo o miliony i miliardy, gdy chodzi tylko o wygłoszenie obłecanki!

★ LONDYN. — Kto czytał nasz artykuł o bombie wodnorodowej (num. 8 z 22 I), ten już wie, że na wypadek wojny wojska muszą być inaczej przygotowane i rozłożone niż we wojnie dotychczasowej. W związku z tym donoszą dzienniki, że naczelną doświadczenia rozpoczęła już gruntowna reforma organizacji wojskowej.

Wojśko musi być ruchliwe, uzbrojenie przystosowane do wojny ruchomej, poszczególne jednostki muszą pracować i walczyć samodzielnie. Wazna będzie zdolność poruszania się, przenoszenia się z miejsca na miejsce — przez wody, góry i bagna.

★ AMERYKA POŁNOČNA. Rząd Stanów Zjednoczonych nie bierze poważnie zapewnienia sowieckich, jakoby armia rosyjska posiadała już dzisiaj pocisk kierowany, zapożyczony z bomb atomowych, zdolny zalecieć z Rosji do Ameryki lub innej części świata. Uczni amerykańscy twierdzą, że żaden kraj nie będzie posiadał takiego pocisku przed rokiem 1960 — a więc w ciągu najbliższych 5 lat.

POSZUKIWANIA
Ktokolwiek by znalazł adres p. Adama Najdka lub któregoś członka z jego rodziny niech będzie łaskaw napisać do jego córki Mrs. Katarzyna Janeczek, c/ Prof. St. de Polotyński, c/ 28 Bristol Street, West End, Brisbane, Qld. Australia, albo do Redakcji "LUDU".

REUMATISMO
DORES
EM GEPAL
LINIMENTO (D-BALSAMO)
SANTA HELENA

DR. SZYMAŃSKI

SPECJALISTA CHOROÓB OCZU
przyjmować będzie w
PALMAS od 27-II do 7-go marca
PATO BRANCO od 8-go do 18-go marca
ARAUCARIA od 1-go do 15-go kwietnia
w godzinach od 12-iej do 17-iej.

Tym razem będzie to słowniczek wyrazów dotyczących Kościoła.

BAZYLIKA. — Słowo greckie, oznacza tyle co "królewsk". Słowem tym oznaczano pałac królewski, a później osobny gatunek budynków w Rzymie. Przed Chrystusem budynki takie — długie i proste, podzielone kolumnami na trzy lub więcej części — służyły za hale targowe lub sądowne.

Pierwsze kościoły w Rzymie budowali chrześcijanie na sposób podobny jak owe hale, Bazyliki. I dzisiaj "Bazylika" oznacza kościół, ale nie każdy kościół, tylko taki, któremu Pa-pież nadał nazwę. Bazyliki główne w Rzymie nazywają się "Bazylikami Wiekowymi" — a kościoły oddane tym tytułem obdarzone nazywa się "Bazylikami Mniejszych".

Ow wielki kościół przy pa-lacu watykańskim nazywa się Bazyliką św. Piotra i Pawła. Sławną są jeszcze: Bazylika św. Jana na Lateranie (właściwa stara katedra papieska), Bazylika Matki Bożkiej, św. Pawła za Murami...
WATYKAN. — Jest to prastara nazwa wzgórze rzymskiego: Mons vaticanus. Słowo "vaticanus" znaczy "wó-zeczny" — dlatego, że za pogańskich czasów na tym wzgórzu poganie robili swe wrożyby.

Za czasów pierwszych chrześcijan na tym wzgórzu wznosił się wielki czer-carny Nerona, przesładowcy Chrześcijaństwa. I tam po-niosł śmierć św. Piotr Aposto-ł. Gdy chrześcijaństwo odzyskało wolność, postawiono tu wielki kościół poświęcony św. Piotrowi. Kościół ten

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelka korespondencje, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-jej do 18-jej godz.; Telefon: 1-4-9-3
REDACÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-jej do 11-jej i pół godziny.

Prenumerata roczna — w Brazylii	Cr\$ 100,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr\$ 150,00;
Dia innych krajów	Cr\$ 230,00;
Prenumerata roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii	Cr\$ 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 2,50;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre	

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

POSZUKIWANIA
Wdowa — Irena Nowak Dyż poszukuje szwagra, Leona Dyżta. Prawdopodobnie zamieszkuje w São Paulo.
Proszony jest o nadesłanie informacji na adres:
Rua Sergipe, 149, lub na Caixa Postal 415
Londrina — Paraná

POSZUKIWANIA
Poszukuję brata mego Stanisława Dominika w wieku lat po 60-tce, który wyjechał z Polski do Brazylii, około roku 1912-go i mieszkał niedługo w Rio de Janeiro. Wtem jeszcze, że jednym z jego synów było na imię Henryk i że się uczył na księdza. Adres mój: Mrs. Henryk Dominikos, 329 Suediker AVE Brooklyn 7, N. Y., U. S. A.

POSZUKIWANIA
Ktokolwiek posiada wiadomość o Władysławie Krepińskim, zam. ostatnio w Boa Vista — Rio Grande do Sul, proszony jest o podanie informacji na adres "LUDU". Poszukuje go rodzina.

POWRÓT ZNANEGO OKULISTY
W ubiegłym tygodniu powrócił do Parany Dr. Konstanty Leszek Szymański, który brał udział w obradach naukowych 5-go Kongresu Pan-amerykańskiego Oftalmologii w Santiago do Chile. W drodze powrotnej Dr. Szymański odwiedził ośrodki okulistyczne w Buenos Aires i Montevideo.

JUBILEUSZ SIÓSTR RODZINY MARYI

Niespostrzeżenie, w duchu ście franciszkańskim upły-nie dzień pierwszy marca w Ionie Sióstr Rodziny Maryi, kiedy to w ciszy modlitwy dziękować będą Bogu za łaski odebrane w ciągu 50 lat pracy pełnej poświęcenia na ziemi brazylijskiej i gotować się na uroczystości stulecia założenia Zgromadzenia w połowie tegó roku.

W 1906 r. dnia 1 marca przybyły z Polski do Paranáguá pierwsze Siostry Rodziny Maryi i udały się na podkurybijską kolonię Orleans i stamtąd rozgałęziły się w trzech południowych stanach, pracując z poświęceniem, budząc swym zaparciem podziw i uznanie wszystkich.

Z okazji 50-lecia pracy w Brazylii składamy Im wią-żące modlitw i szczerych życzeń, by jak dotychczas w duchu swego powołania pracując, rozwijały się jesz-cze więcej ku chwale Bożej i dobru dusz.

RODACY PROGRAM

Dnia 4-go marca o godzinie 10,15 odprawi się w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie uroczysta Msza święta na intencję Ojca św., chwalenie nam panującego Piusa XII, z dziękczynnym Te Deum.
Po nabożeństwie o godzinie 11-tej, w głównej sali Seminarium św. Wincentego odbędzie się akademія ku uczczeniu 80-letniej rocznicy urodzin Ojca świętego.
Zapraszamy na nabożeństwo i akademię wszystkie Sto-warzystwa i wszystkich Rodaków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
Potwierdzamy odbiór pieniędzy od następujących PP.: Stanisław Ostrowski (Rio Azul), Stanisław Pylak (Santa Rosa), Helena Bergman (São Paulo), Andrzej Rogalski (Getúlio Vargas), Władysław Zakowski (São Paulo), Stanisław Kotecki (Pinaré), Zygmunt Nowicki (Prudentópolis), Franciszek Karpiński (Campo do Tenente), Antonio Siemba (Moosyn), Filip Herek (Varta), Jerzy Kunstetter (Belo Horizonte), Franciszek Gazdzicki (Pinheiral de Tijucas), Walenty Jasper (São Paulo), Przew. Ks. Karol Skowronski (Flóres da Cunha), Wincenty Horwat (Mandaguacú), Antoni Givache-ski (Kl. 13 — Getúlio Vargas), Wojciech Parcel (Mandaguacú), Jan Wyszomirski (São Paulo).

★ KALENDARZ LUDU.
Jeżeli jeszcze nie kupiłeś, to uczyn to natychmiast. Mamy jeszcze kilkadziesiąt egzemplarzy na składzie.

NASZ SŁOWNICZEK

przetrwali wieki, ale dzisiaj nie istnieje. Na jego miejscu wybudowano mniej więcej 400 lat temu największą Bazylikę na świecie, która dziś stanowi ośrodek chrześcijaństwa.

I dzisiaj Watykanem nazywa się nie tyle "wzgórze", ile siedziba Papieża.

PAPIEŻ. — Jest to spolszczone słowo łacińskie, używane w innych językach: PAPA, czyli OJCIEC. Dawniej tytuł ten dawali wierni wszystkim biskupom, ale z biegiem czasu stał się on tytułem "Ojca Chrześcijaństwa".

Słowo "PAPIEŻ" piszemy wielką literą, gdy mówimy o papieżu żyjącym obecnie, a małą literą, gdy chodzi nam o któregośkolwiek papieża w ogóle.

Słowo "OJCIEC ŚWIĘTY" drażni ludzi przemadzających i nie rozumiejących, o co chodzi. Żadnego żyjącego papieża nie czcimy jako świętego, nie malujemy go jako świętego, nie stawiamy go na ołtarzach. Uważamy go za człowieka jak każdego innego.

Nie mówimy więc: SW. PIUS XII.

Nazywamy go zaś "Ojcem Świętym" tylko dlatego, że piastuje święty urząd bo jest zastępcą Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, na ziemi. Czy to nie święty urząd za-stępstwa osobiste samego Zbawiciela, w jego imieniu być Pasterzem wszystkich wiernych, Ojcem całego Kościoła.

Jeżeli zaś jaki papież u-miera w opinii świętości, u-żeli Bóg cudami potwierdzi jego świętość, wtedy któryś z jego następców ogłosi go Świętym.

Ostatnim Świętym ogłoszo-

ny został papież Pius X, który umarł w roku 1914, na początku pierwszej wojny światowej.

A przed nim? Ostatnim był Pius V, który rządził Kościołem w latach 1566 — 1572. Po nim żyło 31 papieży i żadnego Świętego nie ogłoszono, chociaż za życia każdego tytułowano "Ojcem Świętym".

Mówi się, że Świętym ogłoszony zostanie może np. Inocenty XI, wielki przyjaciel Polski z czasów Jana Sobieskiego i jego zwycięstwa pod Wiedniem. I rozpoczęty został proces kościelny o ogłoszenie Błogosławionym (a potem i świętym) pap. Piusa IX-tego, któremu wojska włoskie odebrały Państwo Kościelne. Za jego czasów obradował ostatni sobór Pow-szechny.

KARDYNAŁ. — Słowo to pochodzi od łacińskiego "cardines" — zawiasy. Cardinalis — znaczy tyle co wazny, (tak jak zawiasy są wazne dla drzwi).

Słowem tym określamy dzisiaj wysokiego dostojnika kościelnego. Kardynałom jest dzisiaj najwyżej 70. Oni i tylko oni mają prawo wybierać nowego papieża, gdy papież umrze.

Większość kardynałów piastuje równocześnie godność biskupa, ale są również kardynałowie nie będący biskupami, tylko księżmi.

Potowa kardynałów mieszka w Rzymie i pomaga pa-pieżowi rządzić. Kardynałowie są doradcami papieży. Inni kardynałowie mieszkają w kilkunastu innych krajach i rządzą swoimi diecezjami. Po śmierci papieża wszyscy kardynałowie mają obowiązek natychmiast jechać do Rzymu i wziąć udział w wy-

borach.

Skąd się biorą kardynałowie? Mianuje ich według swego uznania Ojciec św. Mianuje kogo chce i ma co do tego zupełną swobodę.

Kardynałowie noszą w czasie uroczystych nabożeństw czerwone (purpurowe) szaty. Mają w kościele różne przy-wileje.

KONKLAWE. — Od łacińskiego con-clave znaczy tyle co "zamknięcie".

Zebrań kardynałów wybierających papieża zwie się "konklawe", dlatego, że na czas wyborów są oni zamknięci od świata we Watykanie.

Mieszkają wtedy w osobnych pokojach, a ta część Watykanu jest na czas wyborów zamknięta dwoma kluczami: jednym od środka a drugim od zewnątrz. Zewnętrzny klucz ma wtedy pod swoją opieką Marszałek dworu papieskiego, odpowiedzialny za porządek i bezpieczeństwo dokoła Watykanu.

W czasie wyborów nie wolno kardynałom rozmawiać ani porozumiewać się z nikim spoza konklawe. Mają sami, według swego uznania i łaski Bożej, wybierać papieża.

Konklawe kończy się z chwilą wyborów papieża. Do konklawe każdy kardynał zabiera swego kapelana. Jedzenie jest zapewnione dla wszystkich na czas wyborów. Wybrany jest ten kto dostanie 2/3 głosów.

Takie surowe zamknięcie się kardynałów ma swe uzasadnienie w tym, że były wypadki iż królowie, cesarze i inni wpływowi ludzie starali się nieraz prześcignąć kardynałów na swoją stronę i kazać im wybierać kogo oni chcieli.

JAK WYBRANO PAPIEŻA?

Wiadomości z Całego Świata

W lutym 1939 roku zabrał Bóg do siebie "spracowanego robotnika", Piusa XI. Upięknął dni ziołowy, pogrzebał, dni bez Ojca Świętego. Zjeżdżali z całego świata kardynałowie — wyborcy nowego Zastępcy Chrystusa na ziemi.

Przybyło ich 62 — z 15 różnych krajów i narodów. Zamknęli się w jednym skrzydle Watykanu, złożyli przepisane prawem kościelnym przysięgi, zobowiązali się do zachowania tajemnicy o przebiegu wyborów.

Nadszedł dzień 2 marca. Do kaplicy Sykstyńskiej zeszli ze swoich pokoi kardynałowie. Głosowali wrzucając swe kartki do kielicha. Głosowali dwa razy przed południem. Wyniku nie było. Czekała na placu św. Piotra ludność dowiedziała się o tym patrząc na mały komin na dachu watykańskich budowli. Raz i drugi zobaczyli czarny dym.

Czarny dym — ze spalonych kartek wyborczych. Domieszano do niego trochę stymu — żeby dym był czarny, smutny — jedyny znak, jaki kardynałowie mogą w czasie wyborów dać światu zewnętrznemu.

Po trzecim głosowaniu, odbytym po południu tego samego dnia, długo nie było znaku. Czekający na placu

ludzie domyślili się: papież już wybrany! Za chwilę ukazał się dym — BIAŁY! Teraz już wszyscy pewni: mamy Papieża!

Kto wybrany? Oczekiwanie. Na majestajnym ganku nad głównym wejściem do Bazyliki św. Piotra ukazuje się kardynał.

Znany Rzymianom, przystojny — Caccia Dominioni. Zaczyna wypowiadać uświecone tradycją słowa: Anuncio vobis gaudium magnum. — Zwiastuję wam wesele wielkie... Habemus Papam — mamy Papieża... Excellentissimum ac Reverendissimum ac Eminentissimum Dominum Eugenium...

Tylko jednemu kardynałowi na imię Eugeniusz! Tym już wie i już wznosi długotrwałe okrzyki. Kardynał Dominioni nie może mówić. Czeka... Wreszcie plac zalegają ciszą. Kardynał czyta dalej: Cardinale Pacelli... I dopiero po drugiej fali okrzyków kończy: który sobie wybrał imię PIUSA.

Kardynał ze swym otoczeniem ginie w głębi Watykanu. Przez głośniki rozlega się zapowiedź: dziś nowo-obrany Papież obchodził swe urodziny — 63-cie urodziny. Za chwilę udzieli wszystkim swego pierwszego błogosławieństwa "Urbi et Orbi" — Miastu i światu.

Zaśpiewano Te Deum. Zaczął спіker (zapowiadacz) radiowy, podjął cały wlotyśięczny tłum. Przy końcu Te Deum ukazała się biała postać Papieża; rozległy się słowa błogosławieństwa — mignął nad głowami wielki znak krzyża...

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.



Ojciec św. odprawia Mszę św.

KORONACJA

Władzę nad Kościołem Bożym otrzymuje nowo-obrany papież nie od kardynałów, bo oni władzy nie mają i nie dają. Oni tylko według prawa kościelnego wyznaczają piastuna władzy: władzę daje mu Ten sam, kto ją dał Piotrowi mówiąc: Paś banyki moje — Tyś jest Opoka.

Ale wiernym, Kościołowi całemu i światu całemu trzeba uroczystości oznaczającej w sposób jak najpiękniejszy początek nowych rządów w Kościele.

I dlatego od bardzo dawnych czasów w kilka dni po wyborze urzędującego w Rzymie uroczystą koronację Papieża.

Jest to jedna z najpięk-

niejszych uroczystości kościelnych. Cały Kościół ze wszystkich krańców ziemi wita wtedy swego nowego Pasterza.

Na ową koronację w dniu 12-go marca 1939 roku zgłosiło się po bilety wstępu do Bazyliki św. Piotra ponad 100 tysięcy osób. Ale ten największy na świecie kościół był trudnym pomieścić 60 tysięcy. Wobec tego nowy Papież zdecydował: koronacja odbędzie się w łozy nad wejściem do Bazyliki, na widoku tysięcy ludzi zgromadzonych na ogromnym placu przed Bazyliką.

W przed-dzień koronacji nasz wielki Prymas, Kardynał August Hlond, wygłosił przez radio watykańskie

przemówienie retransmitowane na całą Polskę. Nie mógł zdradzić tajemnic dotyczących wyboru Papieża — wspominał tylko, że uroczysta była chwila, gdy się wkrótce kardynała Pacelli'ego zebrali kardynałowie zaraz po wyborze. I powiedział tylko: "Nowy Papież będzie karmił świat prawdą, wlaść będzie duszami, będzie ludzkości Ojcem Świętym. Plusie Dwunasty! Ty jesteś Opoka. Na Tobie Zbawiciel wsparł wołanie swego Kościoła. W obliczu świata wstąpi na grób Piotra. Tam Cień koronuje nas diademami najwyższej władzy i w pokorze ucałujemy Twe apostołskie stopy, a Polska wprost w Twoją Tiarę swoje prastare klejnoty wi-

ry i wdzięczności".

Były to słowa wieszcze, prorocze.

Nowy Papież, tyloletni współpracownik wielkich poprzedników na Stolicy Piotrowej, pomocnik w układaniu wielkich encyklik, zawierających nieprzejmujące wskazówki dla całego świata, jałmużnik biednych, chorych, jeńców wojennych, nieustraszony obrońca godności i praw człowieka w walce ze wszystkim formalizmami państwa czy rasy, nieulekny wódz w walce z największym wrogiem ludzkości współczesnej — bezbożnym materializmem — ma za sobą serca wszystkich ludów świata.

Ks. J. Kasprzyk S. D. B.

Ciekawostki z dziejów Papieży

PAPIESKIE PODRÓŻE

Dzisiaj Ojciec Święty stale mieszka w Watykanie. Tylko na wakacjach, kiedy połowa ludności rzymskiej szuka chłodu i przewiewu poza miastem, wyjeżdża Papież do swej rezydencji letniej w Castel Gandolfo.

Czy papież nigdy nie podróżował dalej?

Ostatni papież, który dobrowolnie wyjechał poza Włochy, rządził Kościołem za czasów Napoleona (1800 — 23).

Wybrał się do Francji w roku 1.804 na zaproszenie Napoleona, który się właśnie ogłosił "cesarzem Francuzów" i miał zapoczątkować nową dynastię władców Francji.

Papież miał ukoronować Napoleona. Z całą wielką paradą urządzono obrzęd koronacyjny, ale gdy papież miał włożyć złotą koronę na skronie dumnego cesarza, Napoleon wstał, podszedł do ołtarza i ku zdumieniu wszystkich sam sobie koronę nałożył na skronie, a po sobie sam ukoronował swą małżonkę.

Ludność okazała wtedy papieżowi nadzwyczajne uszanowanie, ale Napoleon i jego ministrowie zrobili wszystko by pokazać, że w każdym głos na Napoleona.

Pięć lat później ten sam, Napoleon wysłał wojska do Rzymu i kazał papieża aresztować i odstawić go do Francji. Pozostał papież w niewoli napoleońskiej 8 lat. Napoleon kpił otwarcie, że klawatka papieska nie wytrzyma karabinów z rak jego żołnierzy. Poszedł na Moskwę — wrócił pobity. Armia poszła w rozsypek a wnet potym pod Lipskiem bitwa cesarza położyła kres jego władzy. Papież wrócił triumfalnie do Rzymu — Napoleon poszedł na wygnanie najpierw na wyspę Elbę, potem na wyspę św. Heleny. Pius



Widok na plac oraz na Bazylikę św. Piotra i zabudowania watykańskie

VII przeżył go o dwa lata. A papieżstwo przeżyło napoleońską chwałę do dnia dzisiejszego.

Poprzednik Piusa VII — Pius VI — rządzący w latach 1775 — 1799 — odbył podróże nie do Paryża, tylko do Wiednia. Pojechał odwiedzić również jak Napoleon dumnego cesarza Austrii — Józefa II, który sobie wyobrażał że władza cesarska u-poważnia go do rządzenia się nawet w kościele. Król pruski kpił z niego na potęgę, dając mu przezwisko "arcykrystiana i n a św. Rzymskiego Imperium".

Papieża przyjęło z honorami — ale w sprawach kościelnych i cesarz i jego ministrowie uparli się przy swoich planach. I zaraz po odjeździe Papieża pozamykali dziesiątki klasztorów w całej Austrii, a więc i w Małopolsce, która wtedy już była włączona do Austrii.

Przyszła tymczasem rewolucja francuska. Wpłynęła i wojska francuskie doszły do Włoch i do Rzymu. I stary, 83 letni Pius VI umarł w Rzymie, lecz na wygnaniu w Wenecji. Następcą jego — Pius VII — o którym

była mowa powyżej — wybrany został nie w Rzymie lecz we Wenecji pod opieką Austrii. W Rzymie rządzili rewolucjonisci, którzy byli wtedy przekonani, że ze śmiercią Piusa VI skończył się papież — ale papieżstwo.

Wymienimy jeszcze jednego papieża, który w czasie swego urzędowania opuścił Rzym, choć nie dobrowolnie. Był nim Pius IX, który najdłużej ze wszystkich papieży zasiadał na Stolicy Piotrowej; od roku 1846 do 1878, a więc trzydziści dwa lata.

Ponieważ św. Piotr spełniał swój urząd przez 25 lat, a przez długie wieki żaden papież tyle lat nie rządził, więc nawet w czasie koronacji papieskiej wprowadzono ceremonię, w czasie której jeden z kardynałów ostrzegał papieża, że nie pożyje zbyt długo, mówiąc mu: nie będziesz miał lat Piotrowych!

Od czasów Piusa IX słowa te są stale opuszczone.

Ale wróćmy do jego podróży. Nie wyjechał poza Włochy, tylko w czasie zamieszek w Państwie kościelnym, wywołanych przez republikan-

ów, chcących Włochy zjednoczyć pod innymi rządami, musiał Papież, przebrany za zwykłego księdza uciekać do Gaety. Było to w roku 1848, w roku zwanym "wiosną ludów", zarazem rewolucji. Papież wrócił do Rzymu w roku 1850 — po 16-to miesięcznym wygnaniu. W dwadzieścia lat później Włosi zajęli Państwo Kościelne. (Zob. artykuł p. t. Czy jest Watykan?)

W czasie ostatniej wojny chodziły różne pogłoski. Na wypadek zajęcia Rzymu Papież miał wyjechać do Korsyky, do Ameryki. Pogłoski te nie sprawdziły się wcale. Papież został we Watykanie. Dzięki jego staraniom Rzym po kilku miesiącach nalożach lotniczych uznany został za "miasto o-warte". Papież ocalił Włeczne Miasto, stolec nie tylko Włoch, ale chrześcijaństwa — bo nawet materialnie rzecz biorąc cały świat przyczynił się do oświetlenia tego miasta, od zniszczenia.

W dawniejszych wiekach papież podróżowali więcej. Ale to stare dzieje i trudno je w jednym numerze LUDU opowiadać. Wystarczy te krótkie urwki o kilku ostatnich papieżach, zmuszonych tak czy owak do podróży poza Włeczne Miasto. Jeden z przyszłych papieży ma nosić przydomek "Pastor et Nauta" — Pasterz i Żeglarz. Może odbyć podróż dokoła świata, po wszystkich lub przynajmniej największych krajach katolickich?

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
A D W O K A T
M O W I S I Ę P O P O L S K U
Rua Voluntarios da Patria,
prol. São José dos Pinhals.

★ **LONDYN.** — Zwiększa się liczba ofiar mrozu i śnieżyzy w całej Europie. Ostatnia statystyka podaje, że ogólna ich ilość wzrosła do 738 osób. Przewiduje się, iż w razie odwilży zwiększa się zarówno straty w ludziach jak i szkody materialne.

★ **TOMASVILLE (Stan Georgia U. S. A.)** — Prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Eisenhower wreczył dziennikarzom tekst deklaracji oznajmiającej narodom Europy Zachodniej, clerpiącym obecnie na skutek niezwykłych mrozów i śnieżyzy, że Stany Zjednoczone nie ograniczą się w danym wypadku jedynie do wyrazów współczucia, ale przyjdą z wydatną pomocą materialową, przeznaczającą na to potrzebne ilości ze swych obfitych zasobów żywnościowych.

Jako uzasadnienie potrzeby powyższej pomocy b. Eisenhower podaje w swej deklaracji, fakt, iż tylko we Francji trzećca część zasilewów pszenicy została do chwili obecnej całkowicie zniszczona.

★ **ATENY.** — Obecne wybory w Grecji przyniosły zwycięstwo partii Radykalnych Nationalistów. Partia Demokratów, która wezwała na pomoc komunistów, przegrała.

★ **LONDYN.** — Wynik wyborów w Grecji został przyjęty w Anglii z pewnym zadowolaniem. Obawiano się bowiem, że może zwyciężyć Partia komunistów, która mogłaby ustanowić rząd "Frontu Ludowego", przeciwny Sojuszowi Atlantyckiemu i popierający neutralizm. Anglicy spodziewają się, iż nowy rząd będzie bardziej ugodowy w ostatecznym rozważaniu sprawy wyspy Cypru.

★ **PARYŻ.** — Dnia 20-go rozpoczęła się tu konferencja delegatów wojskowych i cywilnych wyznaczonych przez kraje Sojuszu Atlantyckiego (NATO). Zjechało ich 150 delegatów z 15 krajów należących do NATO.

Celem konferencji jest opracowanie nowych planów obrony Europy Zachodniej przed spodziewaną agresją Sowietów.

★ **MOSKWA.** — Trwa w dalszym ciągu 20-ty Kongres Partii Komunistycznej Rosji Sowieckiej, będący dalszym etapem zapoczątkowanej "ofensywy pokojowej" Rosji, dążącej do rozbrojenia moralnego i materialnego Zachodu oraz do otrzymania jego zgody na nie-wolę Narodów Ujarmionych.

★ **ARGENTYNA.** — Dnia 22-go lutego nastąpiła w Mi-guelete, kilka kilometrów od Buenos Aires potworna eksplozja materiałów wybuchowych, przechowywanych w arsenałach. Na miejscu wybuchu powstał dół głębokości 10 metrów. Wyrzucone wybuchem kule armatnie i inne niebezpieczne pociski rozleciały się w promieniu pół km. od miejsca wybuchu. Szkody materialne są znaczne, ale dalszym trafem ofiar w ludziach nie było.

W związku z tym wybuchem rząd nakazał aresztować podejranych peronistów, między innymi technika elektryka, na którego pada naj-silniejsze podejrzenie.

Aresztowano — z innych powodów — kilku oficerów, a dwa generałowie z rządu gen. Lonardi, aresztowani już dawniej sąsądeni zostali na 30 dni więzienia.

★ **PERU.** — Rewolucja w Peru, która zdawała się przychylać lub nawet wy-gasać trwała nadal. Rząd odepierał rewolucjonistom miejscowość Requena, ale samoloty rządowe, przelatujące nad ośrodkiem rewolucyjnym w Iquitos nad Amazonką, zostały przyjęte ogniem z karabinów przeciwlotniczych.

Władze rewolucyjne i rządowe uatwały obywatelom amerykańskim wyjazd samolotem z Iquitos. Samoloty rządowe zasypują Iquitos u-lotkami, wzywając rewolucjonistów do poddania się.

★ **ITALIA.** — W środkowej części Włoch dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Trzęsienie ziemi powtórzyło się trzydzieści kilka razy w ciągu jednego dnia. Ofiar w ludziach nie było, a szkody w budynkach są na szczęście niezbyt wielkie.

★ **NIEMCY ZACHODNIE.** — Niemcy Zachodnie są, jak wiemy, Republiką Związkową, złożoną z kilku "estados" pod różnymi nazwami. W Nadrenii i w Palatynie zwolennicy Adenauera stracili mandaty poselskie w o-statnich wyborach. W związku z tym Adenauer zaapelował do działaczy politycznych, by w obecnej trudnej chwili nie stwarzali kryzysu rządowego.

★ **AMERYKA PÓŁNOCA.** — Zapowiedziana została konferencja najwyższych ówówódów Włoskich Północnej Ameryki. Wezwać w niej udział szefowie sztabów Meksyku, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Nie podano żadnych dodatkowych wiadomości, ale dziennikarze przypuszczają, że chodził tym razem o powzięcie decyzji w sprawie obrony na wypadek wojny, w której niebrzytnie mógłby użyć potężnych bomb wodorowych.

★ **WASZYNGTON.** — Już sa gotowe plany do nowych prób z bombami atomowymi i wodorowymi. Ameryka ma wypróbować bombę o sile "5 megatonów", czyli 50 milionów ton "TNT", materiału wybuchowego używane w bombach zwykłych w czasie ostatniej wojny. Bomba taka będzie 250 razy silniejsza niż ta, która zniszczyła w Japonii miasto Hiroshimę, zabiłając blisko 100 tysięcy ludzi.

★ **FRANCJA.** — Premier Mollet przedłożył Izbie Deputowanych projekt ustawy, zmierzającej do poprawy losu robotników. Mają być zaprowadzone płatne wakacje trzytygodniowe.

★ **LONDYN.** — Premier angielski Eden i cały jego rząd robią rozpaczliwe wysiłki by zapobiec spadkowi wartości funta a zarazem wzrostowi drożyzny. Propoziowane przez rząd oszczędności nie podobają się jednak zarówno poszczególным obywatelom jak i syndykatom. Po-wodem trudności finansowych jest zmniejszenie eksportu i zapotrzebowanie na towary zagraniczne, co powoduje niższe ceny w porównaniu z dolarem i wskutek tego wyższe ceny na wszystkich towary, kupowane za dolary.

★ **NIEMCY WSCHODNIE.** — Armia okupacyjna rosyjska skomunizowała Niemcy Wschodnie i zaprowadziła tam porządek "stalinowski". Obecnie kongres partynny odbywający się w Moskwie chce "od-stalinować" komunizm. Partia komunistyczna w Niemczech jest zupełnie zaskoczona tą nową polityką. Ponieważ wszystkie podre-niki szkolne były oparte na naukach "batuiski Stalina", więc teraz zawieszono naukę w wielu szkołach, czekając, aż się ukaza nowe, "od-stalinowane" książki do użytku uczniów i profesorów.

Podobne zmiany zasły w partii węgierskiej. Przywrócono tam do czci i sławy staro-go komunistę Belę Kuna, którego Stalin w roku 1937 ogłosił "wragiem naroda" — czyli wrogiem ludu. Bela Kun nie żyje i nie mu to już nie pomoże.

★ **EGIPT.** — Stany Zjednoczone udzieliły rządowi egipskiemu pożyczki na budowę ogromnej tamy (barrage) na rzece Nil w pobliżu Assuanu. Pierwsza rata, od-dana już do użytku wynosi 54 miliony dolarów.

Tama wybudowana będzie z bloków granitowych — podobnie jak wielkie piramidy starożytnie. Woda zatrzymana tym sposobem w dolinie Nilu służyć będzie do nawadniania tysięcy hektarów ziemi.

★ **LONDYN.** — Opozycyjna Partia Pracy zażądała gło-sowania nad sprawą zaufania dla obecnego rządu, kierowanego przez premiera Edena. Wiadomość przyjęto, głosowanie przeprowadzone — ale Eden wyszedł zwycięsko: 325 głosów za nim a tylko 259 przeciw-nemu.

Ale swoją drogą społeczeń-stwo i gazety krytykują go nadal. Angielska gazeta kościelna "Church Times" pisze dosadnie: Zdejcie nam się, że premier albo nie chce albo nie może nie zrobić w sprawie drożyzny i spadku wartości funta. Ale w takim razie — powinien ustąpić!

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

NA TRZECIĄ NIEDZIELE WIELKIEGO POSTU *

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 11

Onego czasu Jezus wyrzucił czartą, który był niemy. A gdy wyrzucił czartę, przemówił niemy, i zadziwiły się rusze. Ale niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, księżca czartowskiego wyrzucił czartę. A inni, kusząc, domagali się od Niego znaku z nieba. A On poznawszy myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże się ostoi królestwo jego? bo powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyrzucił czartę. A jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucił czartę, synowie wasi przez kogo wyrzucą? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucił czartę, zaiste przyszło na was królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, bezpiecznie jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego przeszedłszy, zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w której ufał, i tupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest: a kto nie zgromadza ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wyjdzie od człowieka, chodzą po miejscach bezdomnych, szukając odpoczynku. A nie znalazzy mówią: wróć się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go uciecionym i oczyszczonym. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam, a wszedłszy mieszkają tam. I stają się ostatnie rzeczy człowieka tego gorsze, niż pierwsze. A gdy to mówili, podniosła głos pewna niewiasta z ruszy, mówiąc: Błogosławiony żywot, który Cię nosił, i piersi któreś ssal. A On rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

* † *
TYS JEST OPOKA

W pierwszych dniach marca oży całego świata zwraca się ku wyżynom Watykanu, gdzie Namiestnik Chrystusowy i Następca św. Piotra wchodzić będzie w 80-tą rocznicę swego zjazdu, po 17 latach chwalebne pontyfikatu, w czasach najcięższych, jakie zna historia.

Serca wszystkich katolików wieńcem modlitw i najszerszych życzeń otacza ukochaną postać Anielskiego Pasterza, który wiedzie ludność po przez mroki dzisiejszych dziejów, ku blaskom lepszych czasów nawołując do powrotu na drogę bożych przykazań i zachęcając do wieclania nauki Ewangelii we wszystkie dziedzińcy życia społecznego.

Pius XII, widzą z wyżyn Watykanu, iż przez świat płyna dziś bardziej niż kiedykolwiek fala niepewności i zwątpienia, nienawiści i zbrodni, bo oto głoszą wolność stała się uciekiem, proletariacka równość niewolą.

Kiedy wolny świat nie widzi wyjścia z tego błędnego koła dzisiejszej sytuacji, Papież Pius XII w swych niezrównanych encyklikach, przemowach i listach daje jasne rozwiązania palących problemów w duchu Chrystusowym. Ułudnym pokojowi, który raz poraz bywa zagrożony ukazują pokój boży oparty na niewzruszonych zasadach Ewangelii.

Narodom uciezionym niesie stowo pociechy i umocnienia.

Z PÓŁ MISYJNYCH

DZISIEJSZE RADOŚCI I SMUTKI

Ogromnymi przestrzeniami misyjnymi rządzi Ojciec Św. przy pomocy osobnego "ministerstwa" zwanego Kongregacją Rozkrzewiania Wiary. Na czele tej Kongregacji stoi jeden z kardynałów, którego ludzie nazywają "czerwonym papieżem", dlatego, że jego władzy podlega więcej niż pół świata.

Do krajów misyjnych należą: Chiny, Japonia, Indie, prawie cała Afryka, setki wysp na Oceanie Spokojnym, nawet Australia i niektóre kraje protestanckie.

Kongregacja Rozkrzewiania Wiary szuka dla tych terenów misjonarzy, a więc zwraca się do zakonów i zgromadzeń, żądając od nich księży i zakonnic na misje wśród pogan.

Kongregacja szuka fundusów dla misjonarzy, na ich życie, szkoly, katechumenaty, szpitale, ochronki, przytulnie dla starców i na utrzymanie seminarjów duchownych.

Kongregacja zarządza tymi terenami, mianując tam biskupów, prefektów apostoelskich i innych zwierzchników i wydając wskazówki dotyczące prowadzenia misji.

Za papieża Leona XII takim Prefektem Propagandy

był wyznaczony z Poznańskiego polski kardynał Ledóchowski, człowiek o wielkiej kulturze i ogromnym zapale misyjnym.

Jednym z największych smutków obecnego Papieża jest zniszczenie prac misyjnych w Chinach: wypędzono już wszystkich biskupów misyjnych i misjonarzy, skonfiskowano wszystkie szkoly, szpitale, seminaria i kościoły w całym Chinach. Księstwa chińskie są prawie wszyscy uwięzieni, a na wolności pozostali tylko ci, co poszli na współpracę z czerwonym rządem, a więc zdradzili sprawę Kościoła.

Spustoszeniu uległy misje w północnej części Indochin. Zagrożone są misje w Indii, a obecnie ciężki los przechodzą placówki kościelne w Algierze i w Maroku.

Za to w południowej i wschodniej części Afryki misje rozwijają się wspaniale, choć i tam nie brak trudności.

Kościół zawsze rozwijał się wśród przesłańców i Papież nie traci nadziei, że nawet w krajach takich jak Chiny katolicyzm kiedyś zwycięży, przeszedłszy przez próbę krwawych przesłańców.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matrix: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

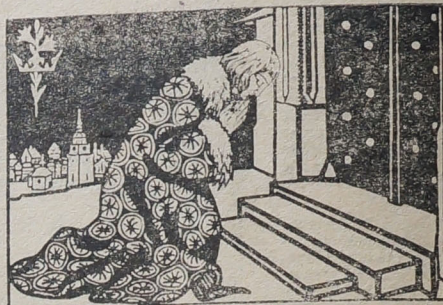
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godnie zaufania.

W Matrix udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

nia. Nie zapomina nigdy o Polsce, często w listach do naszego narodu i episkopatu polskiego, podkreśla swą miłość, słaui bohaterstwo i żywą wiarę Polaków, błaga Boga, by skrócone były dni naszego cierpienia.

Z okazji 80-letniej rocznicy urodzin, złomy dziękiżny bód Ojcu świętemu. Módlmy się, by Bóg zachował Go jak najdłużej, bo nie kto inny ale On, Namiestnik Chrystusowy przeprowadzi bezpiecznie ludność, po przez burliwe obecne dzieje, ku jasnym szlakom prawdziwej szczęśliwości i wolności dzieci bożych.

ŚWIECI



ŚWIĘTY KAZIMIERZ

Ojcem św. Kazimierza był król Polski i wielki książę litewski Kazimierz Jagiellończyk, a matką, Królową Elżbieta.

Wychowawców miał Kazimierz znakomitych: księdza Jana Szydłowieckiego i ks. Jana Długosza.

Św. Kazimierz żył tylko 25 lat. Po ukończeniu nauk pracował na dworze ojca — ucząc się sztuki rządzenia.

Słabe, coraz słabsze zdrowie nie rokowało mu długiego życia. Gruźlica robiła postępy.

Różni pisarze z owych czasów wychwalali Kazimierza nie tyle za to, że zdziałał wiele rzeczy. Młody książę, nawet jako zastępca ojca nie miał sposobności ani do wygrzania wojen ani do przebudowy kraju.

Chwalili go Polacy, Włosi, Niemcy — księza, pisarza, polityka za to, że był dobry. Z dnia na dzień dobry. Dobre dla wszystkich. I uczciwy. I pobożny. Nocami nawet chodził do kościołów, a gdy zastał drzwi zamknięte, modlił się na stopniach.

Dwór królewski nie był wzorowy. Dworzanie, a nawet bracia Kazimierza nie prowadzili życia czystego. Miłośnik, nawet grube przewinienia były na porządku dziennym. Nawet Kazimierza chcieli na to bagienko wciągnąć.

Ale Kazimierz został czysty. I za to dobre, uczciwe, pobożne i czyste życie dał mu Bóg przez ręce Kościoła chwale świętości. Kanonizował go Papież Leon X — ten sam za którego czasów zaczął się luteranizm. Ale na dobre zaczęto czcić św. Kazimierza dopiero sto lat później, gdy papież Klemens VIII wyznaczył dzień jego śmierci jako jego święto.

Król Zygmunt II Waza kazał zbudować kaplicę św. Kazimierza w katedrze wileńskiej. Wspaniała to kaplica. Tam spoczywają jego relikwie.

Imię Kazimierz stało się popularne nie tylko w Polsce.

Pamiętajmy — że nie jest ważne, co w życiu zdziałamy, ale jak będziemy żyć z dniami na dzień, czym zaczynamy swą drogę przez życie: dobrocią, uczelnością i czystością — czy też, czego Boże broń! — samolubstwem, krętactwami i rozpustą.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Sprawy Gospodarcze

BRAK MIESZKAN W POLSCE

Różnymi drogami dochodzi do Polaków we wolnym świecie wiadomości o braku mieszkań w Kraju. Jest to jedna z największych bolączek, jaką przechodzi od ukończenia wojny ludność miast polskich.

Pisza o tym wiele również krajowe gazety.

W Nowej Hucie pod Krakowem, tak wychwalanej jako niesłychanie wielki wyrzuc nowel, planowej gospodarki zamiast domów mieszkalnych i rodzinnych wybudowano kilka "hoteli robotniczych". Wyobraźmy sobie jak musi wyglądać życie codzienne i małżeńskie, jeżeli zamiast osobnych mieszkań lub przynajmniej pokoiów każe się na wspólnej sali mieszkać meżatkom, do których mężowie mogą przyjeżdżać na jedną noc w tygodniu!

Hotele robotnicze kryją za swoimi ścianami tysiące najokropniejszych nieszczęść: o setki samotnych nieślubnych matek z dziećmi. Przyszło do zawarcia ślubu — wczas czy po niewczasie — był przeważnie brak mieszkań.

Małżeństwa z dziećmi w hotelach to inny gatunek ustawicznego piękta: Kłótni matek o dzieci, zepsucia dzieci twórczących na terenie hoteli istne bandy. Przychodzą rodziny — zatają. Rodziny nie mogą się rozwijać w koszarach.

Są rodziny mieszkające na ulicach i w parkach. Są rodziny wyrzucane z mieszkań przez uprzywilejowanych partyjników siąg. Są rodziny walczące z drugimi na śmierć i życie o jeden pokój.

A tymczasem rząd — na rozkaz Kremļa czy z innych powodów buduje "Pałace Kultury i Sztuki" oraz fabryki ciężkiego uzbrojenia. To są pszy bezdomne. (Częściowo według FEP.)

ROBOTNICZY UCIEKAJĄ Z KOPALN

"Sztandar Młodych" pisze z goryczą o złych warunkach pracy górniczej. Odpowiednie władze rozesłały po całym kraju afisze kolorowe i zaczęły werbować młodych ludzi do pracy w kopalniach na Śląsku — obiecując kaźdemu mieszkanie, dobry zarobek, motocykle i przerożne inne postępowe ułatwienia życia.

Zamiast tego wszystkiego młodzi dostali tylko miejsca w hotelach robotniczych i duzo ciężkiej, nieprzyjemnej pracy.

Skutek? Kto tylko mógł, spakował swe manatki i narazają się na wiele nieprzyjemności wrócił skąd przyjechali.

"Nie lakierujmy — pisze "Sztandar Młodych" — mówiąc o kolorowych kłamliwych afiszach — dajcie ludziom lepsze warunki, żeby z chęcią szli do pracy a nie uciekali po paru dniach". (Wg. FEP.)

REZIM ZAPRASZA DO CZESTOCHOWY

Wydawana w Paryżu "Polska Wierna" podaje w numerze 535 z 22-go stycznia 1956, że aby skłonić Polaków we Francji do odwiedzenia, a może i pozostania w Kraju, reżimowcy zaczęli organizować pielgrzymki z Francji na Jasną Górę.

Redakcja "Polski Wiernej", umieszczając w każdym numerze fotografię Kardynała Wyszyńskiego z pytaniem: "Gdzie przebywa i jak żyje Kardynał?", dodaje do siebie uwagę: Pielgrzymka podobna nie znajduje uznania ani poparcia w oczach ani jednego księdza polskiego na emigracji, poki nie odzyska wolności. Ks. Kardynał Prymas Wyszyński, Księża Biskupi, Kapłani oraz wszyscy wierni. No — i oczywiście — sama Polska!

Sprawy polityczne

KATEDRA W KATOWICACH

Od chwili, gdy Karol Marks wezwał "towarzyszy wszystkich krajów" do łączenia się — rzeczywicie daję się czasem zauważyć ciękkawe objawy współpracy i pomocy tam, gdzie by się ieh nikt nie spodziewał.

Oto komunistyczne pismo wydawane we Włoszech ("Unità") rozpisuje się szeroko, jak to polscy komuniści popierają Kościół. Dowód, że obchodzili już dziesięciolecie ruchu "postępowych katolików" i że na to dziesięciolecie doprowadzili do końca budowę katedry w Katowicach.

Ale że "Unità" nie o wszystkim wie, więc dziennik watykański "Osservatore Romano" uzupełnił ów opis poświęcenia katedry pewnymi szczegółami.

Oto one!

Po pierwsze: dlaczego tej katedry nie poświęcił prawnowity Biskup Śląski Stanisław Adamski, który te katedrę budował przez wiele lat? Dlaczego mu nie asystowali dwaj biskupi pomocniczy (sufrażani) Bednorz i Bieniek?

Bo ich ten popierający religie reżim asztował i usunął od sprawowania władzy.

A usunął ich za to, że zbierali podpisy rodziców domagaających się nauki religii w szkołach.

Po drugie: Jak to było z funduszami na tę katedrę? Zarówno narzucono przez reżim ksiąg — patriota Jan Piskorz jak i minister z Warszawy mówili tylko o pomocy rządowej. A przeciwko większości pieniędzy dała ludność, najpierw dobrowolnie — potem pod przymusem.

Zeby zaś nie wydać zbyt wiele tych pieniędzy, tak hojnie dawanych przez reżim, zmuszono do roboty kamieniarzkiej i murarskiej klerykał z seminarium pod grozą wydalenia!

Po trzecie: Dlaczego ta katedra źle wykończona, dla-

czego mury koślawe, a kopuła nie dopasowana do murów? Bo pomniejszono stare piękne plany i robiono byle zbyć i katedrę na owo dziesięciolecie "postępowych katolików" ukończyć! Robotą została wykonana na czas — ale i byle jak, też jak zawsze u komunistów.

Dba się dla propagandy o kościołach murowanych, ponieważ Kościół żywego i wiare, za którą cierpi jej obrońcy — biskupi i księza. W Katowicach, zwanych dzisiaj Stallonogrodem, cierpi trzech biskupów.

Ale katedra ukończona i wioska Unità o tym pisze. (Według Polskiej Wiernej).

KOLCHOZ WE WSI ROZBINEJ KOCHANOWSKIEGO

W Sycynie, wsi rodzinnej znakomitego poety polskiego, Jana Kochanowskiego, w województwie kieleckim założyl Reżim warszawski kolchoz wiejski, czyli tak zwaną spółdzielnię produkcyjną.

Po dłuższych staraniach, naleganiach, groźbach i szantażach aktywiści zmušili 24ech miejscowych chłopów, aby zapisałi się do tego kolchozu, który dysponuje zaledwie 250-ma akrami (akr = 4047 m2, to znaczy że 250 akrów równa się prawie 102 hektarom, czyli 40 i pół aktra) uprawnej ziemi.

Ze względu na tak mały obszar ziemi oraz, że w sąsiedztwie nie ma ośrodka maszynowego ani innego kolchozu z którym możnaby współpracować, powyższe ponuspicie reżimu należy uważać za wyłącznie propagandowe. Spółdzielnia produkcyjna imienia Kochanowskiego to tylko sztyd, wywieszka, coś w rodzaju sloganu oportego o urok imienia znakomitego poety polskiego a w rzeczywistości będą w nim gospodarzyć nasi polscy chłopcy po dawnemu, katedry na swoim kawałku ziemi.

Sprawy kulturalne

LITERATURA W POLSCE

Literatura — to powieści, nowele, wiersze. Literatura nie spada z chmur — jest dziełem ludzi utalentowanych, ludzi umiejających pisać. Talentu pisarskiego nie można się nauczyć — trzeba do niego mieć "iskrę Bożą", czyli zdolności wrzodzone.

Zdolności te rozwijają się najlepiej, gdy się im zapewnią swobode, gdy się uszanuje w każdym pisarzu jego talent, bo zdolności zdolnościom nie równie.

Ale w komunizmie o te swobode najtrudniej. Komunizm chce wszystko na swoje kopyto przerobić. Każdej wolnej myśli się boli. I dlatego literatom mihującym swą wolność trudno pisać. Nawet gdy im płaca jak pacyli Tuwimowi, który zstałw kilkanaście milionów złotych w spadku. Pod reżimowymi nakazami nie wartościowego nie napisał.

FEP podaje wyjątki z nowego artykułu drukowanego w "Nowych Droгах", podającego nowe wskazówki dla komunistów i dla pisarzy.

Wskazówki te dadzą się streścić w zdaniu: zostawmy pisarzowi prawo do odkrywczey, wiask życia, ale niech pisze tak, jak mu każemy. Nie będziemy się wtracać w drobiazgi, ale naczelna linia pisarza musi być taka, jak chce Partia. Twórczość literacka skierowana będzie na walkę ze starym światem, z drobniemieszczaństwem, z kultuństwem.

W tym kłopot — że byle co można nazwać drobniemieszczaństwem i kultuństwem. I że z byle jakiego powodu pisarza można oskarżyć o nieszczeniowność i nakazom i wskazówkom Partii.

I w tym, że nie każdy pisarz ma talent akurat do "waku". Niejeden chce pisać, żeby czytelnikom spokojnie pouczyć, albo rozzerwać, zabawić, zaciekać. I takie książeczki czyta się najchętniej. A tu bez walki z kultuństwem na nie!

MICKIEWICZ W ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Organizacja Narodów Zjednoczonych posiada wydział zwany UNESCO.

UNESCO jest to słowo utworzone z pierwszych liter słów: "United Nations Educational Scientific and Cultural Organization" a znaczy: "Organizacja Wychowawczo-naukowo-Kulturalna Narodów Zjednoczonych".

Staraniem UNESCO ukazała się w Ameryce piękna księga ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

DROBNE WIADOMOŚCI (FEP) —

★ — Do najrzadszych zwierząt górskich należą kozice, zwinne i ładne "kozy" z rogami w kształcie zakrzywionej w tył łaski. Wystrzelili je górcy kłusownicy. W Tatrach żyje pod ochroną prawie 60 kozic.

★ — Najstarszym taksówkarzem w Warszawie jest Michał Tila. Zaczął prowadzić taksówkę w roku 1911. Był to wóz marki "Unick", otwarty, dwucylindrowy, zimny. Największą szybkość — 30 kilometrów na godzinę.

★ — W Polsce ukazują się jeden dziennik niemiecki "Arbeiterstimme" (Głos Robotników). Pisze wiele o rozwoju Wschodnich Niemiec. Istnieje też sporo szkół z językiem wykładowym niemieckim.

★ — Zwolniony z Rosji jeńnic wioski podał nazwiska dwóch wybitnych Polaków, którzy zostali w obozach sowieckich. Jeden z nich to Niezabitowski, znany przed wojną działacz Ludowy, a drugi to Świrski Władysław, red. "Kurlera Lwowskiego".

KĄCIK ROLNICZY

SZKOLNE KÓŁKA ROLNICZE

Od lat 15-stu t. j. od chwili swego założenia Służba Informacyjna Ministerstwa Rolnictwa (O Serviço de Informação Agrícola, do Ministério da Agricultura) pobudza młodzież do zakładania szkolnych kółek rolniczych, aby wpół w serca młodzieży miłość do ziemi i do jej użytkowania.

Aby osiągnąć powyższe zamierzenia nie tylko się propaguje korzyści jakie przynosi takie kółka rolnicze, ale wspiera realnie ich aktywność, dostarczając bezpłatnie narzędzia rolnicze, nasiona, książki i publikacje z zakresu rolnictwa, oraz zapewnijając fachową współpracę czynników federalnych i stanowych.

Działalność S. I. A., z powodu pożaru w 1953 roku jak również innych nieprzewidzianych czynników, została na pewien czas przyhamowana, jednakże już w roku 1955 powrócono do pełnej aktywności.

Według statystyki zeszytoczonej istnieją młodzieżowe kółka rolnicze we wszystkich stanach Brazylii, w ogólnej liczbie 2.800 zarejestrowanych, większość których przejawia działalność zadawalającą. Jednocześnie zostały rozpracowane kwestionariusze celem zebrania danych lokalnych na które nadeszło już 290 szczegółowych odpowiedzi.

W zeszłym roku zostały zaopatrzone w materiał rolniczy kółka, federacje kółek

rolniczych w Pará, Ceará, Pernambuco, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, oraz Federacja Towarzystw Pomocy Trędowatym, w ogólnej liczbie 91 poszczególnych jednostek i zgrupowań. Całość dostarczonego materiału obejmuje 8.600 instrumentów rolniczo-ogrodniczych, 20 tysięcy czasopism i wydawnictw specjalnych, 13 tysięcy zestawów nasion rolniczych, ogrodniczych i kwiatów. W ten sposób zostało zaopatrzone 2.157 poszczególnych jednostek.

Obecnie specjalną wagę kładzie S. I. A. na organizacji kursów instrukcyjnych dla kierowników młodzieżowych kółek rolniczych, gdyż nauczycielka wiejska jest przeważnie tym czynnikiem, który nadaje kierunek ruchowi społecznemu uczniów.

W myśl powyższego w zeszłym październiku odbył się miesięczny kurs instruktorski w municypium Pau de Ferro, w Rio Grande do Norte, na którym wyszkolono 74 instruktorów.

W powyższym współdziałali władze Diecezji Mossoró. Powyższe dane zostały zaczerpnięte z komunikatu Indicção Informativa N. C., wydawanego przez p. José A. Vieira, Dyrektora “Serviço de Informação Agrícola”.

MIESIĄC LUTY
to miesiąc dobrej prasy.
POPIERAJ “LUD”!

CZESŁAW PACHNOWSKI

Dyplomowany starszy majster rusznikarski.

Długoletnia praktyka w Warszawskich Zakładach Rusznikarskich Nr. 1 w Cytadeli. Wykonuje wszelkie naprawy broni palnej, oksydowanie, niklowanie, dorabia łoża i kolby w swym warsztacie przy ulicy Av. CAPANEMA n.º 73 — CURITIBA. Również naprawa maszyn do szycia. Blizsze informacje w Redakcji LUDU u K. Rudnickiego.

PACZKI DO POLSKI

CZY WIECIE O TYM, ZE PEKAO TRADING CORPORATION PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA RÓŻNE ARTYKUŁY I PACZKI DO POLSKI?

WSZYSTKIE PACZKI PEKAO SĄ DOSTARCZARNE ODBIORCOM W POLSCE BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

PEKAO Trading Corporation posiada wielki wybór Paczek Żywnościowych jak również i innych towarów jak np. materiały tekstylne, węgiel, męskie buty, rowery, radia, zegarki, wieczne pióra i Nylonony. Wymienione wyżej artykuły nie stanowią jeszcze całego asortymentu towarów, jakie można nabyć dla swych bliskich w Polsce.

Spis wszystkich towarów i paczek znajduje się w Cennikach PEKAO, które dostarczane są na żądanie.

Po wszelkie informacje należy zwracać się do:

Dealera PEKAO Trading Corporation
Dept. Estado São Paulo
pani H. BERGMAN - SÃO PAULO,
Rua Ana Cintra, 295 - ap. 51
tel. 52-87-29.

CZOSNEK

Produkcja czosnku w Stanach Zjednoczonych, która 25 lat temu wynosiła 4 i pół miliona funtów (funt = 453,6 gr.) wzrosła obecnie do 36 milionów i pomimo tego pokrywa zaledwie część tamtejszego spożycia. Podobnie wzrasta zapotrzebowanie na czosnek i w innych krajach.

W Anglii używają czosnek jako lekarstwo przeciwko gościm (podagra), reumatyzmowi i chorobom nerwowym, podkreślając zarazem jego działające antyseptyczną.

Podobny pogląd istnieje i

wśród mieszkańców naszego interium, szczególnie zaś skutecznym ma być czosnek dla dzieci chorych na robaki. Piszący te słowa widział często w interiorze dzieci przystrojone w naszyjniki z cebulek czosnkowych, których zapach nie pozwala robakom na podejście do gardła dziecka, co jakoby groziło uduszeniem.

Stały wzrost spożycia czosnku w licznych i wysoko kulturalnych krajach zdaje się potwierdzać dobroczynny wpływ czosnku na organizm ludzi.

FUNDUSZ NA ZALESIENIE STANU SÃO PAULO

Dyrektor Biura Leśnego ONU (Organizacja Narodów Zjednoczonych) p. S. V. D. Recke przesłał gubernatorowi stanu São Paulo sprawozdanie ze stanu zalesienia na terytorium São Paulo.

Z powyższego sprawozdania wynika: iż lasy w całym stanie stanowią zaledwie 15% całości obszaru, wobec czego konieczne jest podniesienie tego procentu do 25 lub 30, jak to wykazały doświadczenia przeprowadzone w innych krajach.

W swym elaboracie p. Recke podkreśla konieczność stworzenia specjalnego funduszu przeznaczanego na akcję zalesienia. Ma on powstać z racjonalnej eksploata-

cji istniejących rezerw leśnych oraz z dochodów Parłów Narodowych. Fundusz ten w przeciągu pierwszego dwudziestoletcia ma być użyty wyłącznie na akcję zalesienia.

Elaborat zawiera sugestie, aby plan zalesienia uwzględniał przede wszystkim rejonny źródła, dających początek sieci wodnej i aby te posadzone lasy stały się wzorem dla inicjatywy prywatnej. W ten sposób gwarantuje się usprawnienie sieci wodnej tak ważnej dla transportu i elektryfikacji kraju. Prócz tego racjonalnie i wzorowo prowadzona gospodarka leśna przekona właścicieli ziemskich o wielkich zyskach pie-

Nowe plany pszeniczne

Nowy Dyrektor “Serviço de Expansão do Trigo”, p. Joaquim Pereira Musa, oświadczył, iż zamierza przeprowadzić natychmiast dwie ważne sprawy: zakupić w okresie 30 dni cały krajowy zbiór pszenicy bezpośrednio od rolników oraz wstrzymać obroty pszenicy importowanej do czasu wyczerpania własnych zbiorów.

Na dalszą metę p. Pereira Musa chce rozwinąć krajową produkcję pszenicy w ciągu trzech lat do tego stopnia i, aby pokryła miejscowe zapotrzebowanie.

Pszenica w Santa Catarina

Stan Santa Catarina, stojący na drugim miejscu w Brazylii jako producent pszenicy (na pierwszym stoi Rio Grande do Sul) znajduje się obecnie w przykrej sytuacji. Jest pszenica a nie ma na nią kupców, rolnicy nie mogą więc pokryć swych zobowiązań pieniężnych, brak śpichlerzy na przechowanie ziarna, któremu grozi zepsucenie a jeśli do środka transportu zabyt szczupłe, aby przewieźć zbiory do miejsc zapewnione-go zbytu.

W związku z powyższym w sejmie stanowym nastąpiła interpelacja deputowanego, p. Geraldo Gunther, który zaproponował wysłanie telegramów przedstawiających stan faktyczny do: Prezydenta Republiki, oraz Ministrów Wojny i Rolnictwa. Telegramy te wskazują, że te-goroczne trudności mogą wywołać zniechęcenie wśród producentów pszenicy, co wpłynie nieubłagalnie na zmniejszenie się zasiewu pszenicy w roku przyszłym.

DESZCZE W STANIE SÃO PAULO

Skończyła się posucha na terytorium Stanu São Paulo. Od 11-go lutego padają tam obfite i stałe deszcze, zebrały również upały a chłód no-cy zmusił nawet mieszkan-ców tego gorącego stanu do przykrywania się podczas snu ciepłymi kocami.

Obfite opady atmosferycz-ne wywarly dobroczynny skut-ek przede wszystkim na pastwiska, które pokryły się runią świeżej zieleności. Poprawiły się również plan-tacje kawy, które wraz z ba-wełną najmniej ucierpiały od styczyniowej suszy. Gorzej jest z kukurydzą i ryżem, je-żeli jednak deszcze będą trwały nadal, to duża część roślin da jeszcze ziarno i zbiory zostaną jako tako ura-towane.

Dr. med. GABRIEL NOWICKI
(Lekarz Klinik warszawskich, paryskich i berlińskich), były profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Przyjmuje przy Apteczce Stell-feld (Praça Tiradentes) od godz. 11-ej do 1 p.p.

UWAGA RODACY Z PORTO ALEGRE I Z CAŁEJ BRAZYLII
Oficyna mechaniczna T. Trzciń-skiego i S. Siatkowski, znajdu-jące się do dyspozycji sz. rōda-ków na Av. Assis Brasil 1542. Wykonujemy wszelką pracę me-chaniczną wszystkich typów sa-mochodów i kamionów; rów-nież traktorów i motorów Dies-el. Robota solidna, ceny niskie, porady bezpłatne. Zanotujcie sobie: Av. Assis Brasil, 1542, o-bok Vila I.A.P.I.

Sarna e Coccitas?
ANTI-SARNA-TELL
o último recurso =

Kryzys w hodowli drobiu w stanie São Paulo

“O Conselho de Política da Agricultura” w stanie São Paulo omawiało sprawę regulacji sprzedaży odpadków zbożowych, które powstają przy przetwarzaniu zboża w postaci otrąb i kaszki (farelo e farelino) i które są niezbędne na rację żywnościową przy racjonalnej hodowli drobiu.

Pomimo iż nasze porty i młyny są przepełnione psze-nicą w ziarnie, czego logicznym następstwem jest obfi-tość otrąb i kaszki; — pro-dukty te można dostać jedy-nie na czarnym rynku po wy-gorowanej cenie.

Powyzsze stwarza kryzys dla hodowli drobiu w Stanie São Paulo, gdyż robi ją de-ficytową.

Ta nienormalna sytuacja jest jednym z tym niezlicz-nych wypadków, kiedy konie-czna jest energiczna inge-niercja czynników rządow-ych. Nie będzie to zaprze-czeniem naszej wolności, bo prawo nie gnębi człowieka, ale mu tę wolność zabezpiecza.

Najlepszą gwarancją wol-ności, jak to stwierdził Pa-pież w swym wigilijnym prze-mówieniu, jest baza moralna,

która wypełnia treścią te formy wolnościowe, które są charakterystyczną cechą ka-żdego ustroju demokratycz-nego.

Jeżeli przez stworzenie czarnego rynku naruszona została treść naszych form wolnościowych, wtedy dzia-łalność rządu, który ma w swym ręku władzę ustawo-dawczą, wykonawczą i rozpo-rządzą odpowiedzialnym bud-żetem z naszych, podatków powstałym, jest usprawiedli-wioną koniecznością. Należy stworzyć odpowiednie podło-że, na którym zło nie będzie mogło istnieć!

Taka właśnie rządowa in-gerencja jest obroną naszej wolności.

Jeżeli ona nastąpi, to nie tylko stan São Paulo, ale i cała Brazylia może się stać poważnym, na skalę wszech-swiatową, centrum hodowli drobiu.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de No-venbro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy natu-ralizacji, robotnicze, inwen-tarizacji, procesy cywilne, kry-minalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cu-dzoziemców.

Fumos em Corda, 20 ga-tunków; Fumo Desfiado 15 gatunków; Lekki dla Bydła; Vitaminas para Criação, Is-queiros — Facas — Faço-es para mate, Anzóis, — Cuias — Bombas para chimarrão. FLORECKI — ROSÁRIO, 64.

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE

Każdej srody o godz. 20,30 na falach radiostacji Gua-racá, 560 kil. 535 i 7/10 m. Muzyka - Kultura - Szuka Wiadomości z Polski i o Pol-sce - Aktualności Miejscowe.

AUDYCJA POLSKA w “Radio Cultura do Paraná” w każdy czwart-ek od godz. 21.-szej do 21.-szej i 30 minut, na fali 322,5 m., 930 kilo-cyklów.

RADIO POLSKIE “SWIT” — D.K.O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej (8 wiecór), na falach roz-głośni “Guairacá”, 500 kilo-cyklów, 535 metrów.

SŁUCHAJCIE I POPIERAJ-CIE RADIO POLSKIE “SWIT”



HENRYK SIEMKIEWICZ

BARTEK ZWYCIĘZCA

Bohater mój nazywał się Bartek Słowik, ale ponieważ miał zwyczaj wytrzeszczać oczy, gdy do niego mówiono, przeto sąsiedzi nazywali go Bartek Wylupiasty. Ze Słowikiem istotnie mało miało wspólnego, natomiast jego przymioty umysłowe i prawdziwa homeryczna naiwność zjednały mu także przewisko: Głupi Bartek. To ostatnie było najpopularniejsze i zapewne samo jedno tylko przejdzie do historii, chociaż Bartek nosił jeszcze czwarte, urzędowe. Ponieważ wyraził: człowiek i słowik nie przedstawiają dla ucha niemieckiego żadnej różnicy, a Niemcy lubią w imię cywilizacji przekładać barba-ryzmskie słowiańskie nazwy na bardziej prekuralny język, przeto w swoim czasie przy spisach wojskowych odbyła się następująca rozmowa:

— Jak się nazywasz? — pytał Bartka oficer.
— Słowik.
— Słowik?... Ach! ja. Gut.
I oficer napisał: “Mensch”.
Bartek pochodził ze wsi Pogonibina, której to nazwy wsi jest bardzo wiele w Księstwie Poznańskim i innych zle-

niach dawnej Rzeczypospolitej. Był on, nie licząc gruntu, chałupny i pary krów, właścicielem srokatego konia i żony Magdy. Dzięki takiemu zbiegowi okoliczności mógł sobie żyć spokojnie i zgodnie z mądrością, zawartą w wierszu:

“Kon sroczak — żona Magda,
Co ma Bóg dać — to i tak da”.

Jakoż życie jego układało się zupełnie jak Bóg dał, i do-piero gdy Bóg dał wojnę, Bartek zfrasaował się niepomału. Przyszło zawiądomienie, że trzeba się było stawić, trzeba było porzucić chałupę, grunt i zdać wszystko na babką opiekę. Ludzie w Pogonibinie byli wogóle dosyć biedni. Bartek zimą, bywało, chodził do fabryki i tem sobie w gospodarstwie po-magał — teraz zaś co? Kto wie, kiedy się wojna z Francuzem skończy? Magda, gdy przeczytała kartkę powołującą, poczęła kląć:

— Ażeby ich nawidziło! żeby oślnęli... Chociażesz głu-pi... jednak mi cię żal; Francuzi też ci nie przepuszczą; głowę utną, albo co!...

Czuł Bartek, że kobieta sprawiedliwie mówi. Francuzów bał się jak ognia, a prztem i jemu było źal. Co jemu Fran-cuzi zrobili? po co on tam pójdzie i dlaczego — na tę strasz-ną obyczajność, gdzie niema jednej duszy żywej? Jak się w Pogonibinie siedzi, to zdaje się, ot, ni tak ni owak, jak zwy-czajnie w Pogonibinie; a jak każą iść, dopiero się widzi, że wszelako tu lepiej, niż gdzieindziej. Ale już nie pomoże — taka dola, trzeba iść. Bartek usłyskał babę, potym dziesięcio-letniego Franka, potym spłnial, przegnał się i wyszedł i chałupy, a Magda za nim. Nie zegnali się zbyt czule. Ona i chłopak szlochali, on powtarzał: “No, cicho, no!” — i tak zgnęli się na drodze. Tu dopiero ujrżeli, że w całym Pog-nebinie działo się to samo, co u nich. Cała wieś wyległa: droga zapchana powołanymi. Idą oni do stacji kolejowej, a baby, dzieci, starcy i psy odprowadzają ich. Powołani ciężko na sercu; kilku tylko młodszy fajtłk wiszą z gęby; kilku już pijanych na początek; kilku śpiewa ochryplymi głosami:

“Kryzysneckiego rymu i złote pierścienie,
Już nie będą wzmachiwać siabną na wojenne”.

Jeden też i drugi Niemiec z pognebiniskich kolonistów śpiewa ze strachu Wacht am Rhein. Cały ów tłum psyty i róż-nobarwny, wśród którego połyskiują bagnetny zandarmkie, posuwa się opłotkami ku końcowi wsi z krzykiem, gwarem i rwestem. Baby trzymają swoich “żołnierzyków” za kark i la-mentują; jakaś starszuszka pokazuje złoty żab i wyraża pię-ścią gdzieś w przestrzeń: Inna klnie: “Niech wam Pan Bóg policzy nasze plakanie”; slychać wotania: “Franku! Kaško! Józek! bądźta zdrowi”. Psy szczekają. Dzwon na kościele dzwoni. Proboszcz sam odmawia modlitwy za konających, boć przecie nie jeden z tych, co teraz idą na stację, nie wróci. Wojna ich bierze wszystkich, ale wojna ich nie odda. Piugi perzwiewają na polach, bo Pogonibin wypowiedział wojnę Francji. Pogonibin nie mógł zgodzić się na przewagę Napoleo-na III i wziął od serca sprawę o tron hiszpański. Odgłos dzwonu przeprowadza tłumy, które już wyszły z opłotków. Mijają figury: czapki i pikielhauby leżą z głów. Kurz złoty wstaje na drodze, bo dzień jest suchy i pogodny. Po dwóch stronach drogi, zboże dojrzewające szeleści ciężkim kłosem i gnę się pod wietrzykiem, który od czasu do czasu dmucha łagodnie. W niebie błękitnym tkwią skowronki i każdy świer-goce, jakby się zapamiętał.

Stacja!... Tłumy jeszcze większe. Są tu już powolani z Krywy Górnej, Krywy Dolnej, z Wywłaszczynie, z Niedo-łil, Mizerowa. Ruch, gwar i zamieszanie! Sciany na stacji ob-lepione manifestami. Wojna tu “w Imię Boga i Ojczyzny”. Landwera pójdzie bronić swych zagrożonych rodzin, żon i dzieci, chat i pól. Francuzi widocznie szczególnie zawzięli się na Pogonibin na Krywy Dolną, na Krywy Górna, na Wywłaszczynie, Niedołil i Mizerów. Tak przynajmniej wydaje się tym, którzy czytają afisze. Przed stacją przybywają coraz nowe tłumy. W sali dym z fajek napetnia powietrze i pro-szenia afisze. W gwarze trudno się zrozumieć: wszyscy cho-

„Kto mi łyzy powróci?”

(Dokończenie)

— VIII —

OJCIEC MICHAŁ I BRAT ANTONI

Za bazyliką i klasztorem wznosi się pagórek o łagodnych zboczach, okolony dróżką wyrąbaną w stoku, z której rozciąga się na dalekich górach pospolite ruszenie łące czarujący widok. Tu uciekam po rannej mszy, by pozbiierać wrażenia i myśli, cisnące się ciżba.

Nagle mijam dwóch patników, dyskusujących głośno. Jeden mówi głośnie tak tubalnym i z takim niemilosierdym polskim akcentem, że mimowolnie przystaję i pytam: — Pan Polak?

Nieznamy robi momentalnie wstecz zwrot, kłania się z wyraźnym zacięciem wojskowym i buczy jak ze studni głębokiej:

— Do usług: brat Antoni jestem.

Poczem wpada w najczystsza polszczyznę, jak ryba w wodę.

Jest bratem w Zgromadzeniu Salecjnów. Mieszka w Lyonie, „ale jak tu nie odwiedzić Matuchny Wniebowziętej?” Święta Górze dobrze zna:

— Żeby Pani wiedziała, co tu się działo podczas wojny!

W głosie jego brzmi leciuchna tęsknota.

— Miał Brat przykrzyś z Niemcami? Czy wiedzieli, że Brat Polak?

Wyprzył się jak na baczność:

— Przykrzyś tom ja nie miał, ale swoje tom ja odrobił. Papierym ja nosił. Jakiś general dał mi walizkę i adres: „Ze, byłś wiedział, jak cie złapią, to cie puszczają, więc pokaz, żeś nie kiep”. To się nazywa mówić do rzeczy! Więc ja po rozum do głowy. Co krop to niemaszki, gdzież tu iść traktem w błaty dzień? Lepiej przez góry. Ciężka była ta walizka, że pożał się Boże! General powiedział, że tam były papiery, ale ja myślę, że było co innego. Więc ja nioś, aż donioś. A gdm wracał — Matuchna ostrzegła — wpadam ja na tych odmiennociach; nazywali ich tutaj: „dorifores” albo „haricots” i zaraz się do mnie przycypili. Co? Kto? Skąd? Jak? Ja sobie myślę: nie docekanie wasze! I nuż błagawać. Więc zaprowadziłem do komendanta. „Cóż ty bratku źle mówisz po francusku: skąd ty?” A ja na to, tak sobie, z pogardą: „Widacie, że Pan cudzoziemiec: ja z południowej Francji, wszyscy tam mówią takim akcentem”. Więc pokiwiał głową, poszwargotał po szwabsku, powiedział „jowohl” a potym mnie puścił. Wtedy dopiero spościłem się ze strachu, kiędym wracał. Bo coby to było, gdyby mnie złapali z tą walizką?

— Widze ja z tego, że było u was goraco...

— Żeby to goraco! Wrzalo! Przecież to niedaleko — Ver-cors. Cytadela francuskiego oporu. Chłopy z lasu wleź się tu kręcieli, mieli czujki rozstawione na Gargas, na Chamoux, przy tunelach. W niedzielę przychodzili na msze. Ojciec Rektor odprawiał, a oni jak te jagniątko, do Komunii. Gdy był alarm, nikli jak kamfora. A czegoż to nie było w piwnicach, miły Boże! Jak przychodzili Niemcy, to ich Ksiądz Rektor podejmował przednim winem. Tak im szło w nogi, że zamiast rewizji buch do łóżka. Ale jednak coś zważali. Przystąpił taki komendant z czarną brodką i mówi do Księdza Rektora: „Niechże Ojciec uważa! Kazali mi obserwować wasz klasztor, i gdyby co, z dymem puścić. Jam katolik, modłę się do waszej Pani od dziecka i nie chciałem jej krzywdzić zrobić. Ale żołnierze, więc wam mówię: uważajcie. Bo ja dobrze wiem, co się tu u was dzieje”. Wtedy Ojciec Rektor kazał powynosić co grubszego, pochowaliśmy w dziuplach skalnych. A potym tu się blił, taki był jazgot karabinów maszynowych, że aż dusza resła. Kilku chłopców łyży na naszym cementarzu. Dobrze to były czasy!

Brat Antoni tak wygląda, jakby w każdej chwili rad był żołnierskim rzemiosło z habitem żenicy. Barczysty, wysoki, rezolutny.

— Dużo was tu Polaków?

— Nie dużo, ale dzisiaj jeden taki przyjeżdża, co to wart za tuzin. Pani chyba zna naszego „tata”?

— Cóż to za tata?

Brat Antoni mierzy mnie od stóp do głów pogardliwym wzrokiem. Widacie że spadam oto w jego opinii poniżej zera. Ponieważ jednak wie, że trzeba uświadamić maluczkich, tłumaczy:

— Ojciec Michał, którego zowiąmy „tata”, proszę Pani, to taki cwaniak, który jak chce, to ma, a jak robi, to robi. Strasznie chytry! I tak kocha Matuchnę, o jej! Przyjdzie on — niema nic. Więc pokręci, zakręci, poruszy, rozrusza, tu biskup, tam minister, a jak trzeba to sam Papież — no i jest. Ze też go Pani nie zna, aż się dziwi!

Znowu mierzy mnie pogardliwym wzrokiem, tak że radałbym się skryć pod ziemią. Widacie Brat Antoni uważa za wielki despekt mój brak orientacji w wyczynach sławnego „taty”.

— Ojciec Rektor lepiej Pani wytłumaczy, bo ja mam teraz zajęcie. Père Recteur, ta Madame jest Polka, no i nie zna naszego Père Michel!

Siwowłosa, o młodej twarzy, misjonarz idzie ku nam wolniutko, odwołując brewiarz. Na apelar Brata Antoniego, który odbił się echem o ścianę skalną i długo jeszcze po szczytach się kochał, zanim ścisł, O. Rektor staje, uśmiecha się, podaje mi rękę:

— Wiedzielim, że Pani cudzoziemka, ale nie wiedzielim,

że Polka. A Bratu Antoniemu proszę nie mieć za złe, że taki oburzony. O naszym Père Michel krąży istne legendy, więc jemu się wydaje, że wszyscy powinni go znać. Udał się nam ten Pani rodak, pierwszy polski Salecjn, Ojciec Kolbuch...

— Niechże mi Ojciec opowie jak powstało wasze Zgromadzenie i jak się do Polski dostało?

— Nasza Założycielka, jest Pani tej świętej Góry, Zjawiona. Jesteśmy żywą odpowiedzią na jej słowa: „Przekazacie to wszystkimu memu ludowi”. Jesteśmy misjonarzami jej ordzija. Sprawujemy poselstwo w jej imieniu, przekazujemy jej słowa, na świat cały rozgłaszamy Jej Łzy. La Salette jest jedynym miejscem Jej Zjawienia, które stało się kolebką nie tylko jednego, lecz kilku zgromadzeń zakonnych, męskich i żeńskich. Ani Lourdes, ani Fatima, ani Pontmain niema swoich misjonarzy. Co prawda ordzie salecyjnskie wyróżnia się właśnie tym charakterem uniwersalnym i misyjnym. Matka Najświętsza jawi się tu jak wódz mobilizujący do ofensywy. Przechodzą nowi rekruci z daleka i z bliska stają do apelu.

— Ktędy przyszl na tę górę pierwsi misjonarze?

— W dzień poświęcenia kamienia węgielnego tej oto bazyliki wzniesionej z woli ludu, przez całe lud, a więc w maju 1852 roku. Aprobując uroczyste Zjawienie salecyjnskie biskup Grenoble, Mgr. de Brullard oświadczył, że „na wieczną pamięć jako pomnik niedzielnego Zjawienia Zawięzuję się zgromadzenie misjonarzy”, których celem — przekazywać Ordzie. Zaczeli w bardzo ciężkich warunkach, o głodzie i chłodzie. Pobudowali drewniane baraki, w których hułał halny wiatr. Nie wszyscy wytrwali, ale byli wśród nich tały, jak O. Giraud, O. Berthier, O. Archier. Wszyscy trzej kandydują na ołtarze...

— Czy dużo macie dziś domów poza Francją? I kiedy pierwsi Salecjni przybyli do Polski?

Ojciec Rektor staje, mierzy mnie bystrym wzrokiem: — Zna Pani dobrze historię Ordzija? Otóż widzi Pani, to nasza historia. Zadne zjawienie maryjne nie było tak przesładowane — nawet przez swoich. Jest ono bowiem bardzo niewygodne, bardzo zobowiązujące. Koż raz je przyjmie, musi wyęgać konsekwencje. I dlatego od samego początku istniała opozycja przeciw Pani we Łzach. Żebyż się była usmiechała, jak w Lourdes! Ale tych ledweli nie mogło jej przebaczyć. I my dźieliśmy jej los. Rozwijamy się, rosnjemy, ale zawsze jakgdyby „przez krzyż”. Jest coś tajemniczego w historii naszego Zgromadzenia. Parę razy zanosiło się na zupełną katastrofę — jak wtedy, gdy z początkiem stulecia wygnano nas stad i z całej Francji. Właśnie te chwile zupełnej beznadziejności stawały się ośkoźnicą. Gdy nas stad wypędzili — a nie było nas na świętej górze przez czterdzieści lat — rozeszliśmy się do Stanów Zjednoczonych, Brazylji, Argentyny, Kanady — do Polski, do Anglii, do Niemiec — do Belgii, do Włoch, do Szwajcarii. Wszędzie tam mamy dzisiaj domy. Misje nasze na Madagaskarze, w Indiach, na Filipinach, w Anglii rozciągają się tak wspaniale, że nie możemy nastarczyć im ludzi. Ale wszystko zawsze zaczyna się od led. Zbieramy wtedy tylko, gdy poselstwy w łzach. Dzisiaj nasze Zgromadzenie jest zatwierdzone przez Stolec Apostolski, a ma 110 domów w 16 krajach. Plus XI podniosł nasze święto patronalne Matki Bożej Pojedynczej grzeszników obchodzone 19 września do godności pierwszych klasy, z oktawą. Coraz więcej kościółów we wszystkich krajach i częściach świata jest pod wezwaniem Matki Bożej Salecyjnskiej. A co do Polski...

Ojciec Rektor polozyl brewiarz na murawie i zaczął skrzętnie przeskakiwać kieszonkę, dobywając z ich czełuski nieprawdopodobną ilość listów, papierów, notesów i książek: — Mam ja gdzieś list od jednego z naszych tamtejszych Ojczów, który mi pisze, żeby już raz skończyć z legendą, jakoby misjonarze salecyjnskie zanieśli do Polski wieść o La Salette. Podobno zaraz, ale to zaraz po zjawieniu gruchnęła u was wieść... Juz mam: o, widzi Pani... „Père Sibiński”. Na tych waszych spółgłoskach można język polować. Więc on mi pisze, że już w rok po Zjawieniu, a więc w 1847 roku, zaczęły się w różnych stronach Polski i pod różnymi zaborami pojawiać broszury i książki o Matce Bożej Salecyjnskiej. Niech Pani sama przeczyta:

Pórnę do ręki zlekka wyciśni, niebieski list i czytam: „Salectensia polonica”. Widacie, ktoś dobrze obeznany ze zbieraniam bibliografii!

Lasey Jan „Historia cudowna Zjawienia się Najświętszej Marii Panny dwóm pastuszkom na górze Salette”, Opole 1847 (I wydanie) 1860 — (II wydanie). Rzecz tego samego autora ukazuje się w Bochni, 1847 roku, drugie wydanie w roku 1849, format ósemkowy, stron 23.

W roku 1850 ukazało się w Sanoku wydanie broszury o tym samym tytule, lecz innego autora, niejakiego Juliana Bonawentury Pöhla, tłumaczenie.

Książka ta pojawiła się w Wilnie w 1861 roku, w formacie 12., stron 19.

Oddaje list Ojcu Rektorowi: — Istotnie, błyskawicą rozszła się u nas wieść. — Ja myślę, proszę Pani, że Matka Boska Salecyjnska miała wam coś specjalnego do powiedzenia. Nie bardzo znam waszą historię, ale z tego co wiem tak sobie myślę, że jestecie szczególnymi powiernikami Jej led. Nasi pierwsi misjonarze przyszli długo, dugo potym, dopiero w roku 1902, gdy we Francji rozpętały się prześladowania. Było to pięciu młodych Szwajcarów, którzy przyjechali do Krakowa nie znając ani

fajkę, dym co chwila, jakby chmura, zasłania mu twarz poważną i markotną. Nie tylko Bartkowe oczy patrzy na tę twarz: patrzy na nią wszystkie oczy ze wszystkich kątów wagonu. W Pogębnie lub Krzywdzie każdy Bartek lub Wojtek jest sobie pan, każdy musi myśleć o sobie, za siebie, ale teraz od tego kapral. Każę im się patrzeć na prawo, będą patrzeć na prawo, każę na lewo, to na lewo. Każdy pyta się wzrokiem: „No? a co z nami będzie?” — on sam zaś tyle wie, ile i oni, i radby także, aby kto starszy dał mu pod tym względem jakie rozkazy lub objaśnienia. Zresztą chłopci boją się pytać wyraźnie, bo teraz jest wojna z całym aparatem sądów wojennych. Co wolno, a czego nie wolno, nie wiadomo. Przynajmniej oni nie wiedzą, a strachy ich dźwięk wyrazów takich, jak Krieggericht, których dobrze nie rozumieją, ale tembardziej się boją.

Jednocześnie czują, że ten kapral potrzebniejszy im jeszcze teraz, niż na manewrach pod Poznaniem, bo on jeden wie wszystko, on za nich myśli, a bez niego ani rusz. Tymczasem zaczęli mu widocznie karabin, bo go rzucił Bartkowi do ma, oczy wylupał i patrzy w kaprala, jak w teczę, ale mała mu i z tego pociecha.

Oj, co się słychać, bo i kapral jak z krzyża zdjęty. Na stacjach śpiewy i krzyki; kapral komenderuje, kręci się, faję, żeby to starszym się pokazać, ale niechno pociąg ruszy, cichną wszystkie i on cichnie. Dla niego także świat ma teraz dwie strony: jedna jasna i zrozumiała, to jego iżba, żona i pierzyna; druga ciemna, ale to zupełnie ciemna, to Francja i wojna. Zapal jego, jak i zapal całej armii, chętnieby zapożyczył chodu od raka. Wojownikowi pogębnieńskich ożywał duch tym widoczniejszy, że siedzący nie w żołnierzach, ale każdemu w ramieniu. A ponieważ każdy żołnierz dźwił na ramionach tornister, płaszcz i inne wojskowe przybory, więc wszystkim było nader ciężko.

(CIĄG DAJSZY NASTĄPI)

BARTEK ZWYCIĘZCA — (Ciąg dalszy)

dra, wolała, krzyzcza — na peronie słychać komendę niemiecką, której gwałtowne słowa brzmią krótko, twardo, stanowczo.

Rozlega się dzwonek... świst! zdala słychać gwałtowny oddech lokomotywy. Coraz bliżej, wyraźniej. To wojna zdaje się przybliżać.

Drugi dzwonek! Dreszcz przebiega wszystkie piersi. Jakaś kobieta zaczyna krzyzczać: „Jadom! Jadom! Wola ona wódzence swego Adama, ale kobiety podchwytują wyraz i wolają: „Jadaj!” Głos jakiś przeraźliwy nad inne dodaje: „Francuz jadaj!” — i przez mglenie oka panika ogarnia nie tylko kobiety, ale i przyszyłych bohaterów Sedanu. Tlum zakochał się. Tymczasem pociąg staje przed stacją. We wszystkich oknach widnieć czapki z czerwonymi lampasami i mundury. Wojska widocznie jak mrowia. Na węglarkach czernieją popesne, podługowate ciała armat; nad otwartymi woźami jeży się las bagnetów. Widocznie kazano żołnierzom śpiewać, bo o cały pociąg aż dygoce od silnych głosów męskich. Jakaś siła i potęga bije od tego pociągu, którego końca nie dojrzyć.

Na peronie poczynają formować rekrutów; kto może, żegna się jeszcze. Bartek machnął łapami, jakby skrzydłami wiatraka, oczy wytrzeszczył.

— No, Magda! bywał zdrowy!

— Oj! moje biedne chłopisko!

— Już mnie nie zobaczysz więcej!

— Już cię nie obaczę więcej!

— Niema rady nijakiej!

— Niechże cię Matka Boża strzeże i chroni!

— Bądź zdrowy... chataj pilnuj.

Kobieta uchwyciła go za szyję z płaczem.

— Niechże cię Bóg prowadzi!

Nadchodził ostatnia chwila. Pisk, płacz i lament kobiet zagłusza wszystko: „Bądźta zdrowi! Bądźta zdrowi!” Ale owoż żołnierze są już oddzielni od beznadędnego tłumy; już tworzą czarną zbitą masę, która zwiiera się w kwadraty, prostokąty i zaczyna poruszać się z tą sprawnością i regularnością ruchów maszyny. Komenda: „Siadać!” Kwadraty i prostokąty przelamują się w srodku, wyciągają się wąskimi pasami ku wozom i giną w ich wnętrzu. W dali lokomotywa świzcze i rzuca kłęby swiego dymu. Teraz oddycha jak smok, zionąc pod siebie strumienie pary. Lament kobiet dochodzi do najwyższego stopnia. Jedne zasłaniają oczy fartuchami, inne wyciągały ręce ku wozom. Ekające głosy powtarzają imiona mężów i synów:

— Badź zdrow Bartek! — wola z dołu Magda. — A nie leż tam, gdzie cię nie posła. Niech cię Matka Boska... Bądź zdrow! O dla Boga!

— A chataj pilnuj! — odzywa się Bartek.

Kerowód wagonów drgnął nagle; wozy stuknęły jedne o drugie i ruszyły.

— A pamiętaj, że masz żonę i dziecko! — wola Magda, drępacząc za pociągami. — Bądź zdrowy, w Imię Ojca i Syna i Duchu Świętego. Bądź zdrowy...

Pociąg poruszył się coraz prędzej, wioząc wojowników z Pogębnie, z obydwóch Krzywd, z Niedołi i Mizerowa.

— II —

ZNAMIENNY GŁOS

W Argentynie wychodzi wcale dobrze redagowany tygodnik "GEOS POLSKI".

W numerze z 17-go lutego ukazał się w "Głosie Polskim" ciekawy list do Redakcji "Głosu", napisany przez p. C. G. z Brazylii.

Oto główne wyjątki z tego listu:

"Do Redakcji "Głosu Polskiego".

Zwracam się z uprzejmym zapytaniem, jako prenumerator "Głosu", czy Związek Polaków w Argentynie nie byłby w stanie rozciągnąć w jakibądź sposób swych wpływów i na brazylijską Polonię... Jestem w Brazylii od 2 lat i zrobiłem spostrzeżenia mało pocieszające o życiu skupisk polskich na tym terenie. Polskie Związki miejscowe są mało żywotne, tym bardziej, że są pozbawione przez rząd dawnych praw. Polonia, prawie wyłącznie stara emigracja, jest obecnie, jak ta rola wyjątkowa i sucha, spragnio-

na każdej kropli, która w nią wpada głęboko.

Nie też dziwnego, że komuna, pod płaszczykiem polskości, obficie zlewa tę rolę swoją propagandą. I trzeba przyznać, że robią tu dużo szkodzenia. Stara emigracja wszystko chętnie i niestety, bezkrytycznie przyjmuje, co ma choć pozór polskości. Teren jest dobry do pracy i obszerny, brak tylko tutaj ludzi, którzyby chcieli w poszczególne rejony ująć i pokierować organizacją, a ludzie chcą się garnąć całym sercem do polskości.

Dlatego wartoby pomyśleć, czy dla dobra naszej sprawy, nie znalazłby się jakiś sposób, aby przyciągnąć tych ludzi wpływami argentyńskiej Polonii. Gazeta miałaby duże możliwości, lecz trzebaby ją uprzystępniać i zapropagować..."

Bylibyśmy ciekawi usłyszeć, co o tym myślą nasi Czytelnicy.

★

Kiedy zaś mowa o listach

Redakcja.

MUZYKALNE UCHO BIERUTA

Kiedy XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Socjalistycznego gra Moskwie i światu symfonie pokojowej koegzystencji, symfonie opartą na akordach potępienia "stalinowskiego jedynowładztwa", — które to akordy są jakby pryzkami w nos, mającymi do reszty ogłupić naiwnych polityków Zachodu, tych którzy w tę koegzystencję jeszcze wierzą, — zlatują się z różnych stron pomniejsze pieśni i, mierzając językami, miłośnicie a z zachwytem wpatrują się w oczy swych kremlewskich władców.

Ale nie tylko patrzeć, — słuchać. Słuchają, aby złapać właściwy ton, aby dołączyć się swym własnym głosem do idealnej harmonii sowieckiej orkiestry, i dać swój osobisty wkład do budowy "wielkiej i niepodzielnej" Rosji Sowieckiej, tej która kiedyś całym światem nie światem.

Muzyczne ma ucho towarzysza Bieruta. Jak instrument mierniczy, nastawiony nieomylną ręką inżyniera w brazylijskiej puszczy dziewiczej na głos trąbki z sąsiedniego niewidocznego stanowiska, tak wskazuje mu to jego ucho właściwy ton. Ale i nie tylko. Jest to ucho tym zagłębione, który okręt kariery osobistej towarzysza Bieruta popycha naprzód aż do jedynego celu — milczącej aprobaty kremlewskich satrapów.

Żelazną kurtyną obojętności odgradził się towarzysz Bierut od Ujarmionej Polki. Więcej nawet! Oto ogłasza Moskwie i światu te znamienne słowa, które kiedyś przejdą do historii Polski, jako świadectwo nowej Targowicy: "Niesmiertelne słowa marksizmu — leninizmu są dla nas w tej walce gwiazdą przewodnią".

Dosyć panie Bierut! Doszedł pan już do właściwego dla siebie punktu. Nam Polakom, tym z Ujarmionej Polki i tym z Wolnego dotychczas Zachodu inna świeci gwiazda przewodnia. Swym powyższym oświadczeniem przekroczył pan wszelkie potencjały polskiej tolerancji. Nie jest pan dziś nawet dla naszych polskich komunistów towarzyszem, a został pan rosyjskim "towariszem".

Na pańskie ostateczne w chwili obecnej pożegnanie z polskością posyłamy panu z wolnej Brazylii te słowa: —

Idź do grobu Lenina i zobacz, czy się jego mumia nie klepie z radości po brzuchu, a żeś pojechał do Moskwy, to tam zostań. Choćby Polska mimo twych wysiłków powstała kiedyś wolna, — nie wracaj. Pozostań w Rosji aż do końca tych dni i niech ci ziemia moskiewska lekka będzie. Niech twe muzyczne ucho doprowadzi cię do samotnego grobu na obecnej, wrogiej nam ziemi. Tego ci życzę z całego serca wszyscy wolni i napewno wszyscy ujarmieni Polacy, Amen!

NEMO.

do Redakcji, to LUD chętnie, w każdym numerze drukował krótkie listy Czytelników, na różne tematy z wyjątkiem politycznych. Czytelnicy mieliby sposobność wypowiedzieć się w różnych sprawach i przeczytać, co też inni Czytelnicy myślą... Listy takie musiałyby jednak być krótkie, rzeczowe, bez jakichkolwiek osobistych wycieczek i docinek, pisane językiem kulturalnym.

Mato pism polskich w świecie drukuje "listy do Redakcji" (a w pismach angielskich jest ich po kilka stron na numer!), bo u nas takie listy bardzo często prowadzą do ostrych sporów. Dlatego też LUD drukowałby najwyżej 2 wypowiedzi tego samego Czytelnika w tej samej sprawie. A najlepiej napisać tak, żeby nie trzeba było dodatkowo tłumaczyć i wyjaśniać... Nigdy jednak nie wydrukujemy listu "anonimowego", czyli bez podpisu. Takie listy pisują tylko ludzie zli i nieszczerzy. Masz odwagę pisać — podpisz się. Możesz na końcu listu wspomnieć, żeby Twego nazwiska nie drukować, ale Redakcja musi wiedzieć, czyje słowa ma drukować. Więc piszcie, Drodzy Czytelnicy!

POLEPSZ SWOJĄ PRODUKCJĘ KARTOFLI



W ILOSCI I JAKOSCI

NAWOZAMI SERRANA

I W CELU ZAGWARANTOWANIA SWEGO ZBIORU UŻYWAJ

DITHANE Z-78 - przeciwko chorobom.
KLOROSON 50-M - przeciwko plągom.
TRITON B-1956 - uwilgotnia e igrze.



QUIMBRASIL

QUIMICA INDUSTRIAL BRASILEIRA S. A.

Curitiba: Rua Mal. Floriano Peixoto, 2.386
Itaí: Rua Marechal Floriano Peixoto, 171

FILE W GŁÓWNYCH MIASTACH BRAZYLII

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

Biuro: Rua 15 de Novembro, 556, 13-te piętro, sala 1305,
Telefon 350 — Edifício Lustosa — CURITIBA — PARANÁ

Do Sz. Panien i Panienek

Wiedźcie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: Piegą, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leccie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3razy młodsze i ładniejsze, niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.

ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — swój do swego!

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietkowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

DR. S. FELIX WERPACHOWSKI

Cirurgião-Dentista - Odontopediatra - 20 lat praktyki dentystycznej (Mówi się po polsku).

Horário: Das 8,30 às 11,30 a Rua Dez. Westfalen, 285 - 2.º and. - apto. 10 — anexo ao consultório do Dep. Dr. Thadeo Sobociński.

Przyjmuje od 14 do 18 godz. i od 19,30 do 22 godz. przy Av. Silva Jardim, 1219 (róg 24 de Maio)

Curitiba — Paran

DR. STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna i leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelze).

od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Júlia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

WINCENCY FLENK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

CHMIEL — Nasiona zagraniczne, Nożyki od Cr\$ 8,00 do Cr\$. 400,00, Isqueiros od Cr\$. 15,00 do Cr\$. 500,00, Sulfato de cobre, — Salitre do Chile, — Herva de Palmas, — Fajki od Cr\$.14,00 do Cr\$. 500,00, Brzytwy — 8 gatunków. FLORECKI — ROSARIO, 64.

● PROPAGUJ "LUD", JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLII. WSRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ.

REITORAL INFANTIL

EX-MINERVA

Empregado com real successo nos TRAQUEOBRONQUITIS EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEIAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITIS e COQUELUCHE.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej

Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39

Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybko. Ceny przystępne.

RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781 CURITIBA PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR. EDWARD ŻELAK

Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze. PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon 2174 — CURITIBA

Dr. Tadeusz Sobociński

ADWOKAT (Deputowany Stanowy)

Przyjmuje od godz. 8,30 do 11,30

Nowy adres biura: Rua Dezembargador Westfalen, 285, 2.º and. - apto. 10 CURITIBA PARANA

Construtora "PHOENIX"

Tadeusz Z. Gieburowski

Inżynier Cywilny BUDOWNICTWO — PROJEKTY — POMIARY (LOTEAMENTOS)

Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingui) CURITIBA — PARANA Cx. Postal 352

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalki i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419 CURITIBA — CAIXA POSTAL, 460 — PARANA

CASA dos PINTORES

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: — FONE 2694. WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

VATICANO EM 5 MINUTOS...

Esta página deste nr. está sendo dedicada exclusiva-

CÚRIA ROMANA

Dá-se este nome ao conjunto de ministérios e departamentos que formam o governo da Igreja.

O PALÁCIO DO PAPA

A residência particular do Pontífice Romano data do século XIV.

BIBLIOTECA VATICANA

A biblioteca do Vaticano é uma das maiores do mundo, no que se refere aos documentos antigos.

MUSEU DO VATICANO

Há verdadeiros tesouros colecionados nos museus vaticanos. É um dos mais completos do mundo.

UMA PERGUNTA

O leitor no fim disto fará a si mesmo uma pergunta: "Mas quando foi feito tudo isto?"

★ LEIA, PROPAGUE E ASSINE O JORNAL LUD

REINO DO VATICANO

O Papa além do chefe dos 300 milhões de católicos, é também o chefe do pequeno país, a Cidade do Vaticano.

BASILICA DE SÃO PEDRO

Ao visitante a Basílica apresenta um aspecto cativante. Ergue-se aos ares a cúpula do zimbório, que vem a ser uma torre alta e espaçosa.

O Visitante sobe a grande escadaria da frente e entra pela Basílica adentro. A gente tem uma impressão de ela não ser muito grande, mas afirmam os especialistas que isto devido a forma de construção chamada "estilo romano".

O ZIMBÓRIO

Por sobre o altar mor eleva-se a cúpula da Basílica. Esta tem o nome de Zimbório. Mede 102 metros de altura.

CANTINHO ESPORTIVO

(A cidade de Jonadab)

Hoje em dia quando falamos de esporte, sem o percebermos passamos a pensar no futebol.

O CAMPEONATO EXTRA

Os jogos do referido campeonato tiveram início em Janeiro passado, em Montevidéu, Capital da República do Uruguai.

vitória sensacional para o Brasil, batendo de 1 x 0 a Argentina.

De modo que conforme a contagem de pontos o Brasil já tem garantido o lugar, neste campeonato.

ÚLTIMO JOGO

Para encerrar o Campeonato, reuniram-se as forças do Uruguai — campeão mundial de 1950 — e a Argentina.

OUTROS RESULTADOS

- Para que a notícia seja mais completa damos a seguir o resultado geral dos países que tomaram parte no Campeonato: Uruguai 4 x Paraguai 2, Argentina 2 z Perú 1, Chile 4 x Brasil 1, Uruguai 2 x Perú 0, Brasil 0 x Paraguai 0, Argentina 2 x Chile 0, Brasil 2 x Chile 1, Perú 1 x Paraguai 1, Argentina 0 x Brasil 1, Paraguai 0 x Uruguai 0, Paraguai 0 x Chile 2, Uruguai 1 x Argentina 0

O PASTOR VIGILANTE



SS. O PAPA PIO XII

"De fato! Daqui a 63 anos, todos os cristãos aclamarão este meninozinho em São Pedro"...

Este é o nome do atual Papa. Era o mais novo dos filhos da família Pacelli. O pai chamava-se Felipe e a mãe Virginia Graziosi.

PIO XII E O BRASIL

Inesquecível ficou na História do Brasil a passagem do Cardeal Secretário de Estado, Eugenio Pacelli, quando voltava do Congresso Eucarístico de Buenos Aires.

Foi recebido com as homenagens de Chefe do Estado pelo governo brasileiro e distinguido com a Medalha da Ordem Nacional do Cruzeiro do Sul.

Eleito papa, 1939, tem Ele sempre diante de seus olhos aquele país americano que o hospedou por alguns dias.

O Santo Padre tem falado diretamente do Vaticano ao povo brasileiro por várias ocasiões, especialmente nos Congressos Eucarísticos.

mensagem aos brasileiros, pondo perante os seus olhos a grande figura missionária e Jesuíta do venerável Pe. José de Anchieta.

No Congresso de Porto Alegre (1948) trata especialmente da Medianeira de Todas as Graças.

No Congresso de Belém do Pará, (1953) o Papa contempla com vistas de água o Amazonas; admira sua riqueza, extasia-se na sua imensidade.

O Ano Marial foi para nos um ano de graças. O Santo Padre demonstrou um carinho especial para com a nossa Pátria.

O Congresso Eucarístico Internacional, por assim dizer transportou o Papa reinante para a Baía de Guanabara.

ducado de Baden, a Austria e a Alemanha. Para recompensá-lo dos trabalhos, Pio XI o elevou a dignidade cardinalícia em 1929.

Vai realizando missões importantes. É nomeado Secretário do Estado, o que desempenha até 1939.

Em 1901 é chamado pelo Cardeal Gasparri, como colaborador na Congregação dos Negócios Eclesiásticos Extraordinários.

A 13 de maio de 1917, na presença de sua querida mãe, é sagrado Bispo por Bento XV. O Papa o envia como Núncio para Munique.

"Somos um povo nascido à sombra da Cruz e organizado ao redor do altar Eucarístico"

Os brasileiros, para retribuir tantos favores, desde 1939, em todas as Igrejas do País, onde houver exposição e Bênção do Santíssimo Sacramento, elevam preces pelo Sumo Pontífice.

Neânias da Silva.

O PAPA E A IGREJA

A DIREÇÃO DA IGREJA

A Igreja Católica conta atualmente com 62 cardeais, 247 arcebispos, 1.212 bispos, dos quais 150 estão impedidos de exercer o seu ministério.

A atividade do Santo Padre no ano findo foi grande. Segundo a imprensa do Vaticano Sua Santidade Pio XII pronunciou 59 discursos.

O mundo católico vibra para celebrar o 80.º aniversário do soberano Pontífice. Esta notícia também chegou aos ouvidos dos fiéis da Jugoslávia.

VALE A PENA SABER

A palavra VATICANO provém de "Vaticum", que é um nome etrusco (Etruscos eram antigos habitantes de uma parte da Itália).

* TIARA. — É uma coroa tripla do Papa. Pouco se sabe sobre a sua origem.

* SFUMATA. — É a fumaça que aparece por sobre o Vaticano, quando os cardeais estão reunidos para eleger um papa.

* URBI ET ORBI. — É a Bênção que o Santo Padre dá a cidade (Roma) e ao mundo inteiro.

* CONCLAVE. — É a reunião de Cardeais para a eleição de um novo papa.

* REDE FERROVIÁRIA. — A Cidade do Vaticano possui uma rede ferroviária própria.

* GOVERNADOR. — O Papa Pio XII, conservou o Marques Serafini como governador do Vaticano.

* A VOZ DO PAPA. — Este é o nome da Rádio Vaticano, que foi instalada por Marconi, no pontificado de Pio XI.

* SÊLOS DO CORREIO. — O Vaticano possui próprios selos. Estes são os mais procurados pelos colecionadores.

* CARTAS. — Diariamente chegam ao Vaticano em média 30 quilos de cartas e 50 de jornais e revistas.

* TELEFONES. — Vaticano é o país que possui mais aparelhos telefônicos do mundo, já que cada habitante tem próprio telefone.

* CIDADE DE 100 AUTOMÓVEIS. — A cidade do Vaticano possui 100 automóveis.

* VATICANO. — É o único país em que as ruas são varridas por estrangeiros.